



Pod nowohuckimi arkadami można znaleźć cień, poszukiwany w słoneczne dni. Dobrze, że je mamy w Nowej Hucie i... równocześnie dobrze, że nie powtarza się już stylu zabudowy Placu Centralnego.



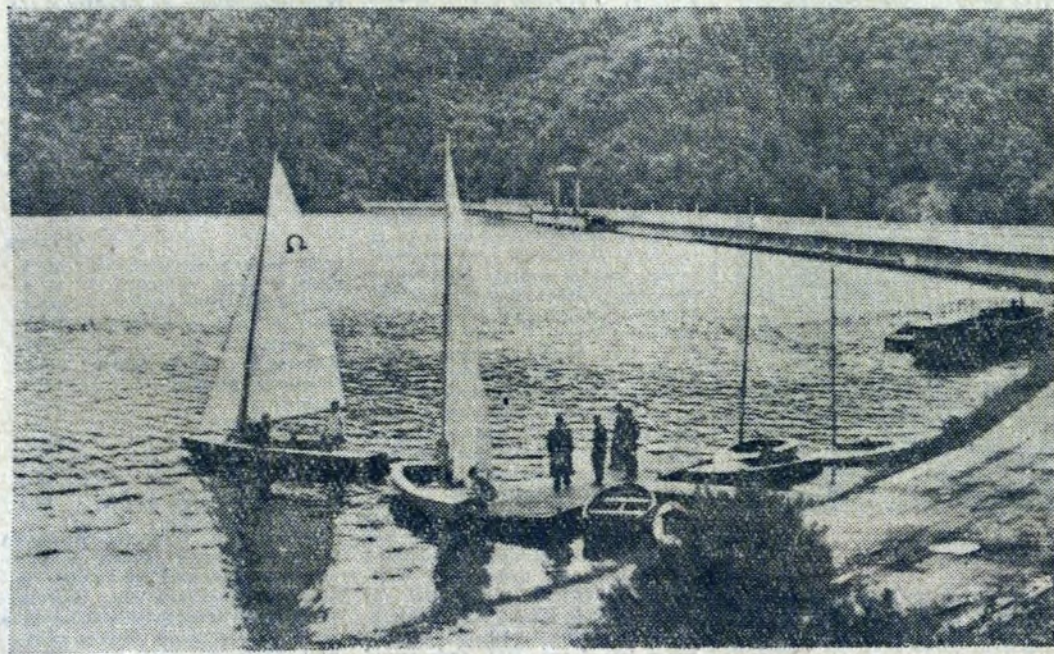
Kilkaset metrów dalej, na zielonych terenach na Skarpie, nie już nie przypomina miasta. Można nie tylko zapomnieć, że jest się na przedpolu miejskiej dzielnicy, lecz nawet bawić się dmuchawcami ot tak właśnie, jak na zamieszczonym powyżej zdjęciu.

## Nowe rekordy w naszych walcowniach

Jeszcze nie przebrzmiało echo niedawnych sukcesów zmiany inż. Czesława Gierulskiego w Walcowni Ciągłej Blach na Gorąco, która pobili rekord walcowania, a już osiągnięty został nowy wynik poprawiający dotychczasowy rekord o 400 ton. Zmiana „C” pracująca pod kierownictwem inż. Władysława Zborzyńskiego i mistrza zmianowego inż. Tadeusza Głębika potrafiła w nocy z 29 na 30 maja wywalcować 1.921.600 kg blachy.

Jest to duży sukces całej załogi zmiany „C”, a przede wszystkim wyróżniających się w pracy walcowników. Do przodujących należą: st. piecowy Justyn Laskow-

(Dokończenie na str. 2)



„SPOTKAMY SIĘ NAD JEZIOREM”, to tytuł artykułu, który zamieścimy w następnym numerze „Głosu”. Napiszemy w nim o wczasach nad Jeziorem Rożnowskim, zdobywającym stawę ośrodka wypoczynkowego najwyższej kategorii.

Cena 50 gr.

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 4 VI — 10 VI 1960 r. Nr 23 (182)

Plenum KF apeluje do członków partii i załogi hut

## Rozwijajmy współzawodnictwo o szybkie wprowadzenie w czyn zamierzeń technicznych

**S**kala zamierzeń jest naprawdę ogromna. Jak wyraził się jeden z dyskusantów: — zgłoszony plan postępu technicznego w hucie można porównać pod względem nakładu roboczo-maszynowego czy montażo-godzin itp., do rocznej produkcji zakładów o wielkości Głównego Mechanika, przy uwzględnieniu dwuletniej pracy biura konstrukcyjnego przygotowującego dokumentację. Zadania — jak widzimy — na miarę naszej huty! Ambitne i zobowiązujące.

Dlatego trudno nazwać minione plenium Komitetu Fabrycznego partii — odbyte 1 czerwca br. — jedynie zwykłymi obradami, poświęconymi omówieniu realizacji zamierzeń technicznych. W dodatku: towarzysze nie tylko bilansowali okres ostatnich lat, wreszcie szczególnie intensywny pod tym względem I kwartał bieżącego roku. Powszechna była swego rodzaju „niecierpliwość” — ba, niepozbawiona emocjonalnego zabarwienia krytyka wszelkiej opieszałości, braku energii, lub też — i tak bywa: wygodnictwa — utrudniających i opóźniających realizację wielkiej ilości wniosków i zamierzeń technicznych, zgłoszonych niedawno przez konferencje partyjno-techniczne.

Oczywiście są i obiektywne trudności, stosunkowo skromne środki jakimi się dysponuje, ograniczony potencjał techniczny i ludzi, który można bezpośrednio zaangażować w realizacji postępu technicznego, bez szkody dla wykonywania bieżących zadań produkcyjnych. Ale to przecież nie decyduje. Ostatnią „instancją”, która wypowiada wiążącą opinię o rzeczywistych możliwościach wprowadzania do produkcji nowych zamierzeń technicznych są „ci” właśnie ludzie, ich inicjatywa i zdolności — jak powiedział wygłaszający na plenium referat I sekretarz KF PZPR tow. Z. Jakus — wynajdywania w wydziałach odpowiedniego potencjału technicznego, pracowników i czasu, gwarantujących zastosowanie zamierzeń. „Zda-

(Dokończenie na str. 2)

## Dni Budowlanych

W ub. niedzielę rozpoczęły się Dni Budowlanych, które trwać będą do 11 czerwca. „Dni” zainaugurowało spotkanie aktywu budowlanego z prezydiami rad narodowych. Dni Budowlanych mają na celu dalsze zacieśnienie współpracy między radami a aktywnym budowlanym.

W ramach „Dni” i obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, w Domu Kultury Budowlanych w Pleszowie odbyły się wojewódzkie eliminacje amatorskich zespołów artystycznych pionu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. Eliminacje miały przebieg konkursowy zespołów teatralnych, muzycznych i tanecznych, wykazując ich osiągnięcia w okresie ostatnich kilku lat. Z zespołów teatralnych, jako pierwszy wystąpił zespół Sadeckich Zakładów Eksploatacji Kruszywa w Marcinkowicach, wystawiając „Skapca” Moliera w reżyserii St. Morawskiego. Zespół

ten wyróżnił się szczególnie dobrą grą, zyskując sympatię widzów. Na uznanie zasługuje również zespół z podobnych zakładów w Ostrowiu, który przygotował komedię Bałuckiego „Grube ryby”. Z zespołów teatralnych z terenu Nowej Huty, wyróżnił się młodzi artyści Krakowskich Zakładów Żelbetowych w Czyżynach. W ich wykonaniu oglądaliśmy inscenizację bajki Fenikowskiego „O Tadeuszu”, który miał dwa czarne uszka”. Zarówno gra aktorów, jak i reżyseria i muzyka spotkały się z przychylnym przyjęciem jury konkursu i widzów.

Wśród zespołów muzycznych usłyszeliśmy mandolinistów, akordeonistów i zespoły muzyki rozrywkowej. Szczególnie podobala się kapela dziecięca z Ostrowia oraz tzw. „Zespół Ton B” Krakowskich Zakładów Żelbetowych w Czyżynach i młodzi muzycy z ZBM Kraków.

W ostatnim dniu konkursu wystąpiły zespoły taneczne z Krakowa, Czyżyn i Szczakowej. Pierwsze miejsce zajął zespół taneczny Krakowskiego Przedsiębiorstwa Geologiczno-Inżynierskiego.

Na zakończenie zobaczyliśmy inscenizację „Spacerkiem przez Kraków” w wykonaniu zespołu estradowego Domu Kultury w Pleszowie. Zespół ten, kierowany przez Mariana Buszka, pracuje już prawie rok i ma na swym koncie 9 występów, m. in. na ogólnopolskich eliminacjach w Szczecinie. Konferansjerkę przez wszystkie dni trwania eliminacji prowadzili dowcipnie i żywo Z. Zazula i T. Szybowski.

Warto dodać, że dla zwycięskich zespołów przeznaczono cenne nagrody w postaci radioli, obrazu znanego plastyka, wczasów i in. Poza eliminacjami zespołów artystycznych, w czasie „Dni Budowlanych” odbywają się liczne imprezy sportowe. Tak np. 5 bm. o godz. 10 w DK Pleszów zobaczymy turniej tenisa stołowego z udziałem czołowych zawodników krakowskich. Zakończenie „Dni” odbędzie się w hali Wisły w dniu 11 bm. na

(Dokończenie na str. 2)



Dni Oświaty, Książki i Prasy były okazją nie tylko do zaprezentowania całego książkowego bogactwa. W Nowej Hucie wykorzystano je również do zapoznania mieszkańców z dziełami sztuki, eksponując obrazy i artystyczne fotografie.



Czy wiecie, że Kraków znalazł się na pierwszym miejscu pod względem ilości pojazdów mechanicznych w skali całego kraju? Niemalby udział w tym ma oczywiście również Nowa Huta. Nic więc dziwnego, że w nowohuckim TOS-ie pełno...



Na młodzieżowej „Zgaduj Zgaduli” sala widowiskowa Huty im. Lenina wypełniła się po brzegi dziewczętami i chłopcami z nowohuckich szkół.



(Dokończenie ze str. 1)

jemy sobie sprawę, że program działania, nawet najślusniejszy, niewiele pomoże bez rzetelnego wysiłku i pracy całych kolektywów kierowniczych i aktywu. Ten właśnie fragment referatu najlepiej może odtwarzać kierunek „poszukiwań” samej dyskusji.

Tow. tow. Dziedzic, Wawrykiewicz, Pająk, Jaworski, Piliński, Strama, Zieliński i Przybylski (plenium obradowało w rozszerzonym składzie z udziałem towarzyszy z RR, RZ, sekretarzy organizacji partyjnych i pracowników zajmujących się problematyką postępu technicznego) skoncentrowali uwagę w dyskusji na szerokim wachlarzu spraw bezpośrednio, jak i pośrednio łączących się z najważniejszym aktualnie — stosowaniem zgłoszonych wniosków.

Mówiąc o konieczności szybkiej, sprawnej i pełnej realizacji zamierzeń podkreślano, że zależy to w dużej mierze od wielu innych czynników sprzyjających praktycznej organizacji samego wykonawstwa, jak i kształtują-

## Rozwijamy współzawodnictwo o szybkie wprowadzenie w czyn zamierzeń technicznych

tych dalszy rozwój myśli technicznej i zainteresowania tą dziedziną. Stąd uwagi o dyscyplinie pracy, technologicznej i samej organizacji pracy, jako o stałych czynnikach, w warunkach przestrzegania których możliwa jest dopiero skuteczna działalność skierowana na rozwój techniki; stąd podkreślanie wagi stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i znaczenia seminariów naukowo-technicznych personelu inżynierskiego itd.; stąd powtarzające się w kilku wystąpieniach powiedzenie: „Małe sprawy i stosunek do nich, decydują o wielkiej technice!” Inż. Piliński lapidarnie określił to krótkim przykładem: — wystarczy jedna źle zrobiona zatyczka, by sto ton stali poszło w diabły...

Mówiono też w dyskusji o roli aktywu technicznego huty i potrzebie wypracowania bardziej skutecznej koncepcji pracy NOT, której współudział w rozwijaniu społecznej inicjatywy inżynierów jest ciągle jeszcze niedostateczny, o biurokratycznych przeszkodach, hamujących szybsze stosowanie wniosków racjonalizatorskich. Nawiazując do ostatniej sprawy, inż. Strama podzielił się następującą opinią: — doszedłem do wniosku, że przynajmniej 90 proc. zgłoszonych propozycji technicznych mogą wykonać same wydziały, angażując w to pracujących tam inżynierów. Oni sami mogą opracować dokumentację. Zwracać się w tych sprawach trzeba do poszczególnych pracowników poprzez NOT, i właśnie ta organizacja powinna włączać swych członków w realizację różnych zamierzeń.

Sumując przebieg obrad plenium I sekretarz KF tow. Jakus podkreślił, że jakkolwiek efekty pracy zmierzającej do rozwoju myśli technicznej i konkretna działalność w tej dziedzinie w hucie w ostatnim kwartale były bardzo owocne, a przez dyskusję, zgłaszanie i ocenianie wniosków, wytworzony został sprzyjający dalszemu rozwojowi techniki klimat, to jednak faktem jest, iż praca inspirująca, uświadamiająca i propagandowa wyprzedziła samą realizację zamierzeń. W tej, jak i w wielu innych dziedzinach, nie wystarczą najlepsze nawet wyniki propagandowe a chociażby — w danym wypadku, zgłoszenie wniosków. Decydującą rolę odgrywają efekty ekonomiczne, jakie przynosi dopiero zastosowanie zamierzeń w produkcji. Pamiętając o tym organizacja partyjna winna koncentrować się zarówno na nadzorowaniu, jak i kontroli administracji i komisji powołanych do zajmowania się rozwojem techniki i realizacją wniosków. Obok tego główną treścią pracy partyjnej powinno być dalsze rozbudzanie zainteresowania załogi — w różnych formach — problematyką techniczną oraz podnoszeniem przez nią swego poziomu i wiedzy ogólnej.

Plenum KF, poświęcone ocenie realizacji zamierzeń technicznych w hucie, wniosło nowy asumpt w dotychczasową działalność w tej dziedzinie. Rezultatem jego jest apel do wszystkich członków partii i całej załogi kombinatu, by rozwijać obecnie szeroki ruch współzawodnictwa między wydziałami, zakładami, kolektywami roboczymi i brygadami, a także poszczególnymi pracownikami inżyniersko-technicznymi — w szybkim, sprawnym i pełnym wprowadzeniu do produkcji wszystkich zgłoszonych podczas KPT wniosków.

R. WOLSKI

## ◆ Listy i odpowiedzi ◆ Listy i odpowiedzi ◆

### Gdzie kryją się powody, czyli:

## Dlaczego trzeba płacić wstęp na Zalew?

SZANOWNA REDAKCJO!

Z zadowoleniem stwierdzamy, że teren nad Zalewem został zagospodarowany. Duże brawa dla Zakładowego Domu Kultury HiL, któremu tę zasługę należy przypisać. Cała jego inicjatywa skierowana była na uprzyjemnienie nam pobytu w tym miejscu. A więc tylko zająć nad Zalew i korzystać z efektów tej inicjatywy. Tu właśnie kryje się szkopuł całej sprawy. — Żeby dostać się nad Zalew, należy uiścić opłatę i to dość wysoką. Pytamy — dlaczego?

PRZYPADKOWO ZEBRANI POD KASĄ ZALEWU

Przytoczyliśmy tylko fragment listu czytelników, nadesłanego do Redakcji, który — jak nam się wydaje — najlepiej ilustruje treść ich pytania: dlaczego trzeba płacić wstęp na Zalew? Ponieważ zapytań takich jest więcej i sprawa ta była tematem częstych rozmów korzystających z Zalewu pracowników huty, czy też mieszkańców miasta, czyniąc zadość życzeniu Czytelników, zwróciliśmy się z zapytaniem do najbardziej kompetentnego „czynnika”, jakim jest niewątpliwie przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu tow. JAN STEFANIK. Wręczyliśmy mu rzecz jasną list, w którym m. in. była mowa o pytaniu stawianym „pod adresem czytelników kompetentnych”, i propozycja „zróżnicowania odpłatności” dla korzystających z Zalewu oraz uwaga, że „Słuszne jest naszym zdaniem pobieranie opłat za korzystanie ze sprzętu jak: kajaki, rowery wodne, huśtawki itp. w myśl zasady — za usługę należy płacić”.

— Uważam — stwierdza tow. Stefanik — że wyjaśnienie odpłatności korzystania z Zalewu wymaga kilku uwag wstępnych. Otóż budowa jego kosztowała kilkanaście milionów złotych. DRN chciała nam przekazać w użytkowanie Zalew. My jednak nie godziliśmy się na jego przejęcie, gdyż łączyło się to z usunięciem różnych tzw. niedorobek i wydatkowaniem na ten cel poważnej kwoty.

— Jednakże obecnie dysponujecie Zalewem?

— Tak, wydzierżawiliśmy go w tym roku od Rady Narodowej, chcąc stworzyć naszym pracownikom mieszkającym w mieście, możliwie najlepsze warunki wypoczynku po pracy.

— Zakupiliście sprzęt i zajęliście się zagospodarowaniem obiektu...

— Oczywiście. Posiadamy już 50 kajaków, 3 rowery wodne, a 10 następnych właśnie zakupujemy, 25 koników dziecięcych, 4 huśtawki, 90 stolików, 45 parasoli, 100 metalowych leżaków i 45 dla dzieci. W najbliższych dniach nabędziemy nowe rowery wodne — o czym już mówiłem, huśtaw-

ki itd. Urządziliśmy i wyposażyliśmy plac zabaw dla dzieci, ustawiliśmy stoliki z parasolami i kręgielnie. Szatnię wybudowała DRN, ale huta dołożyła do tego z funduszu zakładowego około 100 tys. złotych. W dalszym ciągu będziemy czynić starania, żeby ośrodek wypoczynkowy jeszcze bardziej uatrakcyjnić. Projektujemy więc wyświetlanie filmów na wolnym powietrzu dwa do trzech razy w tygodniu. W zimie będziemy organizowali lodowisko itd.

— Ile kosztuje utrzymanie Zalewu?

— 35 tys. zł miesięcznie. Niewątpliwie poważną pozycję stanowią same koszty osobowe. 4 osoby są zatrudnione przy sprzątaniu, 3 do garderoby, wreszcie magazynier elektryk, obsługa kręgielni, kasjerki, 2 dozorców nocnych i 3 dziennych, 2 ratowników oraz 2 osoby przy wydawaniu sprzętu wodnego. Rzecz jasna, że gdyby korzystający z Zalewu nie śmieili i zachowywali się kulturalnie, koszty jego utrzymania byłyby niewątpliwie mniejsze.

— Wstęp na Zalew kosztuje 3 złote. Właśnie co do tego są uwagi czytelników...

— Czy to dużo — drogo? Rozumiem, że można nad tym dyskutować. Trzeba wyraźnie powiedzieć: celem Rady Zakładowej i Zakładowego Domu Kultury nie jest oczywiście uzyskanie dochodu z Zalewu. Opłaty pobierane są po to, by ośrodek wypoczynkowy zachować w stanie odpowiedniej zdolności użytkowej, co nie do pomysłienia jest bez konserwacji urządzeń, sprzętu, czuwania nad stanem mienia — niestety niszczonego przez użytkowników. W najbliższych dniach, dla pracowników huty i ich rodzin wprowadzimy miesięczne karty wstępu. Niewątpliwie będzie to duże udogodnienie. Poza tym umożliwimy im nabywanie jednorazowych biletów wstępu po zmniejszonej cenie (oczywiście po okazaniu legitymacji pracowniczej HiL).

— Z tego można wnioskować, że karty wstępu są pomyślane jako...

— Miesięczne karty wstępu na Zalew dla pracowników huty kosztować będą 20 zł. Posiadacz karty jak i jego rodzina, będą mogli codziennie korzystać z prawa wstępu na Zalew nieograniczoną ilość razy. Dotyczy to również użytkowania wszelkiego sprzętu na jego terenie, do czego uprawnia karta. Jedynie sprzęt wodny wymagać będzie oddzielnie opłat dla chcących go wypożyczyć. Na zakończenie rozmowy pragnę jeszcze raz podkreślić: nie chodzi nam o „wygospodarowanie” dochodu z Zalewu; opłaty są po to, by pokrywały koszty bieżącej eksploatacji.

Rozmawiał:  
R. W

## Zobowiązania na cześć XVI rocznicy PKWN podjęła załoga ZMO

W odpowiedzi na wezwanie Święta 22 Lipca załoga ZMO załogi Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie wystąpiła z licznymi zobowiązaniami na cześć zbliżającego się

Święta 22 Lipca załoga ZMO

naszej huty.

Załoga Wydziału Szamoto-

wego postanowiła wykonać po-

za planem 150 ton wyrobów

szamotowych dla budowy nagrzewnic wielkiego pieca nr 4, o wartości 157.850 zł. Załoga Wydziału Chromomagnezytowego wykona ponad plan czerwca 500 ton wyrobów zasadowych o wartości 2,5 mln złotych. Udział w czynnie produkcyjnym zgłosiła także załoga Wydziału Dolomitowo-Wapiennego, która dostarczy w czerwcu ok. 400 ton dolomitu

hutniczego więcej niż wynosił plan. Łącznie z nadwyżką uzyskaną już w maju, dodatkowa produkcja tego wydziału wyniesie ok. 800 ton dolomitu o wartości 272 tys. złotych.

Wartość wszystkich zobowiązań produkcyjnych załogi ZMO podjętych na cześć Święta 22 Lipca sięga 3 mln złotych. (jd)

## Z nieznaczną nadwyżką huta wykonała plan maja

Od razu trzeba zastrzec, że wyniki, które podajemy nie są jeszcze ostateczne i mogą ulec pewnym zmianom. W każdym razie materiały, którymi w chwili pisania tej informacji dysponował

Dział Planowania Techniczno-Ekonomicznego wykazują, że nasza huta wykonała plan produkcji towarowej według cen zbytu w wysokości 100,2 proc., natomiast plan produkcji globalnej, liczonej według cen porównywalnych w wysokości 100,3 proc.

Miniony miesiąc stał pod znakiem dużych trudności przeżywanym przez Walcównię Zimną Blach. Nieregularne dostawy wsadu musiały spowodować spóźnienie robót i w rezultacie załamanie się planu miesięcznego. Już pod koniec maja było oczywiste, że plan produkcji blach zimnowalcowanych wykonany nie będzie. Wszystkie starania szły w kierunku możliwie najmniejszego niedoboru w tym asortymencie i jak największego przekroczenia planu we wszystkich innych wyrobach, aby uratować plan huty jako całości.

Ostateczny niedobór Walcówni Zimnej Blach wyniósł nieco ponad 3 tys. ton. Pod względem wartości wyrwło to lukę sięgającą kwoty 11 mln złotych. Ale luka ta została skutecznie wypełniona, dzięki dobrej pracy sąsiadów z Walcówni Gorącej i z innych wydziałów. Nadwyżka produkcyjna Walcówni Gorącej wyniosła około 6 tys. ton blachy. Bardzo dobre wyniki osiągnęła także załoga Walcówni Zgniatacz, która dla ok. 19 tys. ton kęsisk ponad plan, załoga ZMO, której nadwyżka produkcyjna wynosi ok. 440 ton wyrobów szamotowych oraz około 820 ton wyrobów zasadowych.

Jednocześnie wysoko przekroczyły plany miesięczne załogi: Zakładu Koksochemicznego (około 5 tys. ton koksu nadwyżki), Wielkich Pieców (ok. 5 tys. ton surowców ponad plan), Stalowni (ok. 7.300 ton stali ponad plan) i Siłowni (ok. 3 tys. kWh dodatkowej energii elektrycznej). W sumie poza Walcównią Zimną Blach i Aglomerownią wszystkie wydziały

	% planu
ZMO w wyr. zasadowych	115,5
ZMO w prod. dolomitu	111,0
Walcównia Zgniatacz	109,4
ZMO w wyr. szamotowych	108,1
Siłownia	108,1
Walcównia Gorąca Blach	107,7
Odlewnia Staliwa	106,2
Stalownia	105,8
Wielkie Piece	104,1
ZW Czatkowice	103,1
ZK w prod. koksu	102,8
Aglomerownia	97,5
Walcównia Zimna Blach	82,9

W czerwcu sytuacja wsadowa Walcówni Zimnej Blach powinna ulec zdecydowanej poprawie. Wydział ten otrzymał więc wszelkie obiektywne warunki do wykonania planu miesięcznego. Można stwierdzić chyba, że teraz wszystko zależy już od załogi, od wewnętrznej organizacji pracy i ofiarności w walce o nielaty plan. (jd)

## Nowe rekordy w naszych walcowniach

(Dokończenie ze str. 1)

ski wraz z brygadą piecową, st. wsadowy Stanisław Clupek, operator mostka PU-4 Franciszek Bracik i operator klatek wykańczających Marian Michniak. Bardzo dobrymi wynikami w pracy wykazuje się ponadto Zenon Drozdowicz z brygadą walcowników klatek wykańczających, Tadeusz Grela z brygadą odcinka końcowego oraz operator mostka PU-6 Adolf Nowak.

Gratulujemy załodze zmiany „C” inż. Zborzyńskiego wpisania się na listę rekordzistów z wynikiem o 400 ton lepszym od poprzedniego rekordu zmiany inż. Czesława Gierulskiego i życzymy wielu dalszych sukcesów w pracy!

Jednocześnie mamy jeszcze do zakomunikowania drugą wiadomość. Oto w ślady załogi Walcówni Ciągłej Blach na Gorąco, bijącej stale nowe rekordy, postanowili pójść walcownicy ze Zgniatacza. Przed paroma dniami zmiana inż. Mariana Popiela zameldowała o wywalcowaniu w ciągu 8 godzin nocnych 2.100 ton surowej produkcji, zużywając do tego 2.320 ton wsadu. Jest to wynik nigdy jeszcze nie notowany w dziejach Walcówni Zgniatacz naszej huty. Dla porównania warto dodać, że w ciągu zmiany walcuje się przeciętnie 1.500—1.600 ton kęsisk.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli sobie w czasie rekordowej nocy następujący pracownicy zmiany inż. Popiela: operator mostka PU-2 Józef Krawczyk, starszy piecowy Henryk Kośmider i mistrz walcarki Adolf Kubiński. (j. d.)

## Dni Budowlanych



„Krakowiak” odtworzony przez jeden z młodych zespołów baletowych.



Bajka Andersena „Kruszynka” w wykonaniu zespołu teatralnego ze Skawiny.

(Dalszy ciąg ze str. 1)  
uroczystej „Zgaduj Zgaduli”, połączonej z podsumowaniem konkursu czytelników: „Poznajemy dzieje ojczyzny w okresie od Mysiej Wieży do No-

wej Huty”. W imprezie wezmą udział: Maria Koterbska, Zofia Kossakowska, M. Budzyński, Leszek Herdegen, Marian Załucki, Zb. Kurtycz i inni. (bs)





## Rozmawiamy z maturzystami

Jesteśmy w budynku Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie. Minęły już najgorętsze dni egzaminów dojrzałości. Jest cicho i pusto, tylko z końca korytarza dobiegają nas podniecone głosy. Dochodzimy do drzwi, na których ktoś dowcipnie napisał: „dojrzeźwalnia”. Tu właśnie kilkanaście dziewcząt i chłopców czeka niecierpliwie na ogłoszenie wyników matury.

Młodzież wygląda bardzo uroczyście. Koleżanki w śnieżno-białych bluzkach i ciemnych spódnicach, koledzy przeważnie w nowiutkich, czarnych garniturach i obowiązkowo „pod krawatem”. Są tak zaabsorbowani swoimi sprawami, zdenerwowani niedawnymi przeżyciami, że trudno nawiązać z nimi rozmowę. Wcale się temu nie dziwimy. Matura, to ważne chwile w życiu młodego człowieka, które na zawsze pozostają w pamięci.

Interesują nas dalsze plany „świeżo upieczonych” maturzystów. Okazuje się, że olbrzymia większość myśli o wyższych studiach. W JAKICH KIERUNKACH ZAMIERZAJĄ KSZTAŁCIĆ SIĘ ABSOLWENCI NOWO-HUCKIEGO LICEUM?

Wielu wybiera się na studia medyczne. Do nich należy też **ELA SZOT** i **JANEK SOBKOWICZ**. — Zdajemy sobie sprawę, że studia te nie są łatwe, wierzymy jednak we własne siły i nic nie zdoła nam przeszkodzić.

**HALINA BERŻOWSKA** złożyła podanie na wydział stomatologii.

— Długo myślałam nad kierunkiem studiów, w końcu zdecydowałam się zostać lekarzem-dentystą. Jest to z pewnością pożyteczny zawód, może więc i ja na coś się przydam...

**ZBYSZEK GŁOWACKI** odpowiada bez wahania: — Zamierzam studiować w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Dlaczego? Po prostu czuję powołanie, „jak zakonnicą do klasztoru” — mówi z właściwym mu humorem. Jego oświadczenie budzi ogólną wesołość.

Zainteresowania młodzieży są bardzo różnorodne. Np. **ZOSIA BEDNARSKA** zawsze żywo interesowała się historią i zgodnie z tym pragnie kontynuować naukę.

**HANKA GÓRSKA** mówi: — Zdecydowałam się studiować prawo. Koledzy twierdzą, że to nieciekawie, ja jednak jestem innego zdania. To przecież wielki zaszczyt dla kobiety być adwokatem czy prokuratorem, walczyć z przestępczością, stać po stronie sprawiedliwości.

**KAZIA BRODA** nie czuje się na siłach rozpocząć długoletnich studiów. Myśli o ukończeniu rocznej szkoły ekonomicznej, by następnie rozpocząć pracę.

Mamy także zwolenników studiów technicznych. **PIOTR SCHNEIDER** będzie studentem wydziału metalurgicznego AGH.

— Ten kierunek studiów wybieram zgodnie z życzeniami rodziców, ale i sam interesuję się zagadnieniami metalurgii i sądzę, że będę zadowolony z pracy inżyniera, mającej w naszych czasach dużą przyszłość.

**HANKA BOCHNIA**, to jedna z nielicznych kandydatek na wydział chemii.

— Ten przedmiot nigdy nie sprawiał mi większych trudności, toteż studia w tym kierunku wydają mi się najwłaściwsze...

**ZYGMUNT KOTNIS** ma zupełnie odmienne od reszty kolegów zamiłowania. Pragnie wstąpić na Akademię Wojskową i studiować medycynę dla potrzeb naszej armii. W mundurze będzie mu na pewno świetnie, jest wysoki, przystojny, postawny...

Nie przeszkadzamy dłużej rozgorączkowanym maturzystom. Wychodząc, dostrzegamy ze zdumieniem nowopowstałe na drzwiach dopisek: „przedpiekle”. Jak widać humor naszej młodzieży dopisuje, nawet w najtrudniejszych dla niej chwilach... (r-s)

Puszcza Niepołomicka? Nie, to nasz kochany i bliski Laszek Mogiński w ostatnich dniach maja. Przedsmak upragnionych wakacji...

W Nowej Hucie kwitną drzewa, krzewy i pierwsze kwiaty na klombach. Nieśmiałe nawet w środku osiedli, na oczach wielu przechodniów dzieci nie szanują pięknych, młodych jeszcze drzewek.

W ogródkach działkowych biało, różowo i zielono. Tym razem kwitną drzewka owocowe, których w tym roku nie uszkodził ani wiatr ani przymrozki.

Michał Dudin

## Pieśń o mostach



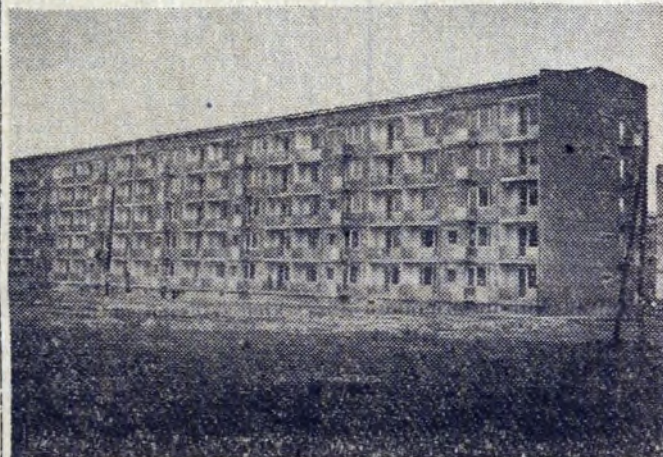
Nam niepotrzebne  
Wrogości mosty —  
Niech więc porasta piołun i osł.  
Wojenne mosty  
Podjazdów, trwóg,  
Znaki minionych dróg.  
  
Do pięknej, nowej  
Życia osnowy  
Droga nie prosta, nie bez zakrętu —  
Nowy zbudujmy, wspaniały most,  
Będzie wiodł z serca do serca wprost,  
Od kontynentu  
Do kontynentu.  
  
Most zbudujemy. Na straży mostu  
Niech stanie przyjaźń, przyjaźń po prostu.  
Będziemy wznosić ze wszystkich miast  
Mosty do gwiazd,  
Mosty do gwiazd!

Przełożył LEOPOLD LEWIN

## Kto otrzymał mieszkanie?

Główna Komisja Przydziału Mieszkań Huty im. Lenina na swoich posiedzeniach w dniach 30 i 31 maja br. przydzieliła na wniosek wydziałowych komisji przydziału mieszkań 100 mieszkań znajdujących się na Osiedlu D-2 w blokach nr 15, 16, 17 i 18 na-

wa Włodarczyk, Władysław Walaś, Bronisław Łukaszek, Kazimierz Lelek, Feliks Piera, Stanisław Dull, Mieczysław Tenerowicz, Franciszek Faracki, Józef Lepiarczyk, Stanisław Cisek, Henryk Grzebinoga, Kazimierz Archacki, Kazimierz Tyka, Marian Kuciel, Kazimierz Pater, Tadeusz Uran, Marian Łosko, Michał Lega,



Spełnione marzenia! Jeden z bloków, w którym otrzymali mieszkania pracownicy naszej huty.

stepującym pracownikom hut.

### PION GŁÓWNEGO MECHANIKA

Jerzy Skorek, Zygmunt Słupik, Eugeniusz Krawczyk, Adam Wojtanowski, Edward Mianiak, Marian Krzystanek, Bolesław Podlecki, Józef Mucha, Tadeusz Bąk, Jan Wójcik, Mieczysław Cudek, Józef Dereń, Franciszek Kornaś, Józef Zajac, Zygmunt Adamiak, Władysław Augustyn, Jan Szpytana, Wacław Ostrach, Bogdan Wilk, Antoni Rachwałik, Wiesła-

Edward Sapala, Longin Olbrycht, Jan Dybisz, Wincenty Kłosowski, Jan Małek, Stefan Sikorski, Piotr Hanusiak, Edward Czachór, Henryk Jasnowski, Tadeusz Litwa, Józef Czerwiński, Teodora Chmielewska, Jan Zięcina, Zdzisław Delekt, Tadeusz Wata, Zdzisław Pałka, Marian Gromek. W sumie dla Pionu Głównego Mechaniki przydzielono 55 mieszkań.

### PION GŁÓWNEGO ENERGETYKA

Jan Będz, Helena Wilczek Flajkowska, Tadeusz Kwatera, Aleksander Orzel, Franciszek Stęga, Zdzisław Kopiniński, Zdzisław Wolek, Jerzy Urbańczyk, Jan Tylek, Jan Michalak, Józef Papiż, Eugeniusz Czelusniak, Eugeniusz Nosek, Józef Irlik, Bronisław Cwirko, Andrzej Skoczek, Bronisław Chomik, Eugeniusz Bystroń, Dorota Nosal, Józef Put, Jan Komarow. W sumie dla Pionu Głównego Energetyka przydzielono 21 mieszkań.

### STAŁOWNIA

Wojciech Tabeau, Piotr Cygan, Jan Kmita, Adolf Zmarlak, Tadeusz Mękarski, Edward Grabowski, Władysław Obrzut, Kazimierz Wiertel, Stanisław Czarnek, Stanisław Kucal, Stanisław Brudny, Tadeusz Prokopowicz, Edward Dziurzyński. W sumie dla Stałowni przydzielono 13 mieszkań.

Dalsze przydziały mieszkań dla pozostałych wydziałów huty, nastąpią w najbliższych dniach. Listę podamy w następnym numerze „Głosu”.

(D. c. n.)  
JAN ZABICKI

## Viszontlatasra znaczy do zobaczenia

(Korespondencja własna z Węgier)

Węgry. Kraj oddalony od nas o kilkaset kilometrów, posiadający egzotyczne zabarwienie południa, jest szczególnie bliski sercu Polaka. Nie wiadomo czemu to przypisać, czy podobieństwu historii i tradycji wolnościowych, czy też podobieństwu charakterów. Zwykle dla udokumentowania wieków przyjaźni łączących Polskę i Węgry odwołuje się do historii wymienia nazwisko Bema, lub też sięga jeszcze do odleglejszych czasów — do Batorego. W historii obydwu narodów są różne karty pisane wspólną ręką, które stanowią nie wzruszone dowody odwiecznej przyjaźni.

Znane przysłowie: „Węgier Polak dwa bratanki...” itd. dopiero po przekroczeniu granicy czechosłowacko-węgierskiej nabiera właściwego koloru i głębokiej treści. Zapomina się wtedy o odległości

ciach dzielących nasze kraje, nie przeraża nawet, absolutnie niezrozumiały język.

Serdeczny, naprawdę braterski stosunek wyczuwa się w każdym uścisku dłoni i uśmiechu, w każdym geście, za pomocą których można się także doskonale porozumieć... Z przygodnie poznanym na ulicy człowiekiem po paru chwilach rozmawiasz już jak ze starym przyjacielem. Wystarczy powiedzieć jedno słowo: Polak, a z miejsca otacza cie gromada ludzi, którzy swym uśmiechem i serdecznością dają dowód nie tylko zainteresowania naszym krajem, ale wielkiej sympatii jaką żywią do Polski.

Ostatnie 15 lat wspólnej drogi jeszcze bardziej umocniły więzy tej braterskiej przyjaźni. W jej pogłębieniu nie mała rolę odgrywały wszelkie kontakty osobiste i znajomości

zawierane między Węgrami i Polakami.

Temu celowi służy też kontakt jaki od paru lat Nowa Huta, a szczególnie Zakładowy Dom Kultury HIL utrzymuje ze Sztalinyaros i Szegedem.



Most nad Cisz w Szegedzie

muje ze Sztalinyaros i Szegedem.

Gościnne występy naszego baletu, który po raz drugi odbył tournée artystyczne po Węgierskiej Republice Ludowej były nie tylko prezentacją osiągnięć kulturalnych i sztuki

ludowej, lecz przede wszystkim jeszcze jednym ogniwem braterskiej przyjaźni.

Lęk jaki ogarniał kierownictwo Domu Kultury i trema członków zespołu przed

pełnioną prawie do ostatniego miejsca.

„Spodoba się, czy też nie?” Oto pytanie, które dręczyło nas wszystkich do ostatniej chwili. Ale gdy zabrzmiały dźwięki krakowiaka, gdy na scenie pojawiły się barwne pary pływające w takt rytmicznej muzyki — na widowni zerwała się burza oklasków. Od tego momentu o koncert byliśmy już spokojni. W dalszej części programu mamy przecież takie niezawodne numery jak polonez, mazur, tańce chópski, kujawiak-obererek oraz znakomitą parę tańczącą pp Krystynę Ungeheuer i Henryka Dudę. Rzeczywiście do końca koncertu nie musieliśmy się ani raz rumieć, wprost przeciwnie doznawaliśmy uczucia wielkiej satysfakcji z tego, że nasz występ spodobał się, że przywieźliśmy na Węgry zespół na wysokim poziomie artystycznym.

(D. c. n.)  
JAN ZABICKI



## KRONIKA KOMBINATU

### DIA BUDOWNICTWA I ROLNICTWA

25 tysięcy rur wyprodukują w br. załoga nowego obiektu produkcyjnego Huty im. Lenina — wydziału rur grzewanych elektrycznie. Mimo, że trwają jeszcze prace przy usuwaniu ujawnionych usterek w czasie kompleksowego remontu urządzeń, nasza huta otrzymuje już zamówienia na nowy asortyment wyrobów hutniczych.

Głównym odbiorcą rur, wykonanych w nowym wydziale, będą w pierwszej fazie ich produkcji przedsiębiorstwa budowlane, rolnictwo i stocznie.

### CENNE ZOBOWIĄZANIA

Z okazji zdobycia sztandaru przechodniego prezesa Rady Ministrów i CRZZ, załoga przedsiębiorstwa Instalacje Przemysłowe podjęła szereg cennych zobowiązań, ogólnej wartości 1.250 tys. zł. M. in. pracownicy tego przedsiębiorstwa zatrudnieni w rejonie Wielkich Pieców przez skrócenie terminu budowy rurociągu gazu wygospodarują 300 tys. zł oszczędności.

### WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU

Blisko 1300 pracowników naszej huty poddanych zostało już badaniom w Pracowni Psychotechnicznej. Oprócz suwnicowych, operatorów i maszynistów dźwigów kolejowych, ostatnio badaniami objęto również uczniów Przyzakładowej Szkoły Zawodowej i pracowników rachunkowości zmechanizowanej. Spośród kandydatów nowoprzyjmowanych do pracy na stanowiska ruchowe, nie zakwalifikowano po badaniu 13 proc. a spośród już zatrudnionych 10 proc. Wyniki tych badań pozwoliły kierownictwu huty na obsadzenie odpowiedzialnych stanowisk roboczych właściwymi ludźmi, co znacznie wpłynęło na wzrost wydajności pracy, obniżenie ilości awarii i wypadkowości w pracy.

### Co usprawniliśmy

#### Układ dozujący parę...

...zastosowany na Wielkich Piecach w naszej hucie jest bardzo cennym pomysłem racjonalizatorskim. Autorami jego są: inż. JÓZEF PILAWA i brzdajista WŁADYSŁAW POTOK z wydziału W-28. Dzięki zastosowaniu pomysłu uzyskała huta rocznie 1.182 tys. złotych oszczędności.

Przy pracy Wielkich Pieców na podwyższonym ciśnieniu dymu dochodzi do przestrzelenia międzyosłkowej para. Ma ona zapobiec zapaleniu się gazu i ewentualnemu wybuchowi. Wskutek obecności pary jednak, rurociągi doprowadzające gaz ulegały zanieczyszczeniu. Nowy układ pozwala na to, żeby para dostawała się do przestrzelenia międzyosłkowej tylko wtedy, kiedy jest tam potrzebna. Następuje więc niejako dozowanie pary.

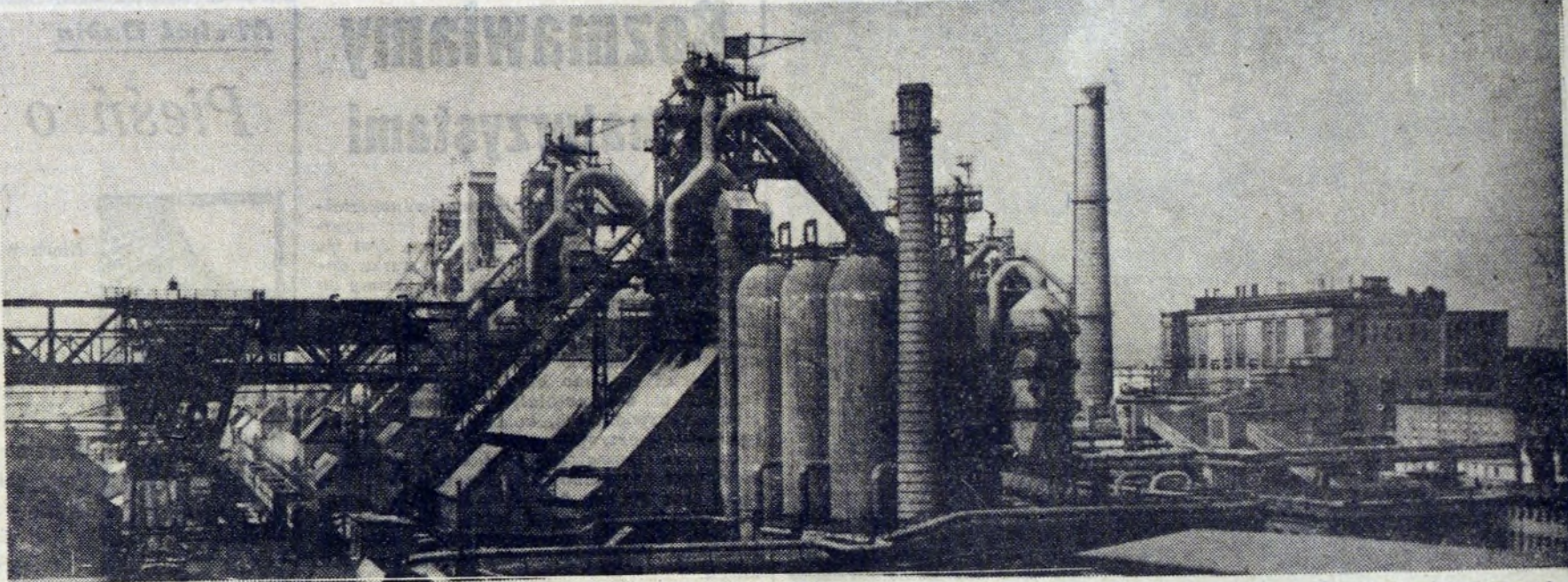
Korzyści wynikające z nowego układu są dwójakie: z jednej strony następuje oszczędność pary, a z drugiej — zapobiega się zapyleniu rurociągu.

#### Nowy system chłodzenia

Obecnie stosowany system chłodzenia rur ślizgowych poprzecznych i innych w piecach przepychowych Walcowni Gorącej Blach polega na użyciu wody, która po ozięczeniu była bezużytecznie odprowadzana do kanału. Niepożądanym stratom postanowili zaradzić inżynierowie: JERZY FOLFAŚSKI i ANDRZEJ POPLAWSKI.

Opracowany przez nich nowy system chłodzenia sprawi, że woda w rurach będzie podgrzewana do wyższej temperatury i następnie zamieniana w parę. Nastąpi to w osobnym urządzeniu poza piecem bez żadnego dodatkowego źródła energii. Wytworzona w ten sposób para będzie używana do celów przemysłowych w Walcowni Gorącej Blach.

Nowe rozwiązanie chłodzenia przyniesie 4.700 tys. zł oszczędności rocznie. Jeżeli dotychczas straty ciepła, doprowadzanego do pieca w formie paliwa wynosiły 10-15 proc., przy nowym systemie zostanie wykorzystana całość ciepła.



Fot. R. Wesołowski

## Dla kogo jest książka życzeń?

Dnia 29 bm. o godzinie 17-tej w barze przy Stalowni miało miejsce następujące zajęcie. Pracownik huty, przeczytawszy wykaz podawanych w tym dniu potraw poprosił o błoczek na rosół i zrazy z kaszą i sosem, zapłacił w kasie i zajął miejsce przy stoliku. Wkrótce podano rosół i zrazy również, ale bez sosu. Zapytał o brak sosu kelnerka odpowiedziała, że „już nie ma”.

Nie rezygnując, konsument ów zwrócił się do kasy zapytaniem dlaczego — skoro nie ma sosu — nie jest pomniejszona cena, tylko płaci się tak samo jak za całe wykazane w cenniku danie?

W odpowiedzi kasjerka energicznym ruchem oddała pieniądze za zrazy i czym prędzej sprzątnięto podany talerz. Wobec takiego obrotu sprawy konsument poprosił o książkę zażeń, na co usłyszał odpowiedź, że „nie ma książki — proszę iść do kierownika, ale kierownicy też nie ma, a książkę zamknęła u siebie w biurku i wyszła”.

Ponieważ nie jest to odoobniony wypadek (gdy chodzi o książkę zażeń) odsyłania petynta do kierownika, którego na ogół w takich wypadkach nie ma, powstaje pytanie dla kogo jest książka życzeń i zażeń? Czy tylko dla kierownictwa, czy też — jak sądzimy — dla konsultacji obu stron i kierownictwa i konsumentów? (kp)

## Rowery na dogodny raty

Nie każdy może od razu „zmotoryzować się” kupując WFM-kę. Jawę czy Pannonię, ale każdego stać na... rower. Tym bardziej jeżeli nie musi płacić od razu całej ceny. Rada Zakładowa Kombinatu postanowiła wyjść naprzeciw dążeniom załogi do zapewnienia sobie wygodnego środka dojazdu do pracy w postaci rowerów i zakupiła ostatnio 187 sztuk tych popularnych pojazdów.

Rowery są obecnie rozprowadzane wśród załogi huty na niezwykle dogodnych warunkach ratalnych. Spłata następuje w ciągu 10 miesięcy drogą potrącenia należności z poborów. Wysokość rat zależy od rodzaju i marki roweru. Są to rowery męskie, damskie i młodzieżowe produkcji węgierskiej, radzieckiej i krajowej. Wybór — wielki. Warto także zaznaczyć, że kupujący rowery nie ponoszą żadnych kosztów manipulacyjnych ani kosztów transportu.

Udanej inicjatywie Rady Zakładowej, która znalazła duże uznanie u załogi — należy się mocna brawa. Jak dowiadujemy się, nie koniec na pierwszym transporcie rowerów. Wkrótce nasi hutnicy otrzymają ich więcej. (jd)

Coraz więcej uwagi poświęca się w naszej hucie ważnemu zagadnieniu, jakim jest jakość produkcji, mająca duży wpływ na właściwe kształtowanie się kosztów własnych. Wzrost zainteresowania tym zagadnieniem nastąpił w dużej mierze w wyniku wprowadzenia rozrachunku gospodarczego. Pomimo pewnej poprawy, którą obserwujemy ostatnio na tym odcinku, nie mamy jeszcze powodów do radości. Świadczy o tym najlepiej wyniki ekonomiczne, jakie uzyskaliśmy w pierwszym kwartale br.

Tylko nieliczne wydziały naszej huty wykonały zaplanowane wskaźniki obniżki kosztów własnych produkcji. Do nich należą załogi prawie wszystkich wydziałów Pionu Głównego Mechanika. Warto więc zapoznać się z metodami pracy tych przodujących załóg.

Najlepszą z wydziałów Głównego Mechanika okazała się załoga wydziału Odlewni W-1, która zamknęła swój bilans kosztów za I kwartał br. zyskiem w wysokości 2.677 tysięcy złotych. Należy nadmienić, że na przykład w Odlewni Żeliwa wykonano przy tym zadania planowe za ten okres

## Lepiej znaczy też taniej

w 106,3 proc. dając dodatkowo 970 ton odlewów przy zmniejszonej załodze o 25 pracowników. Jakże czynnik ten decydował o uzyskaniu tak dobrych wyników? — Z tym pytaniem zwróciliśmy się do zastępcy kierownika wydziału Odlewni inż. STANISŁAWA STRAMY.

Największy wpływ na osiągnięcie tych wyników miało zastosowanie wielu wartościowych usprawnień z zakresu postępu technicznego i racjonalizacji — mówi mój rozmówca. Warto tu wspomnieć chociażby o wycimowaniu naprężeń odlewniczych, będących powodem częstych pęknięć płyt podwlewniczych przez zastosowanie metalowych spódów i ujednolicenie składu żeliwa. Innowacja ta pozwoliła na obniżenie czasu potrzebnego na wykonanie jednej formy ze 170 godz. do 90 i zmniejszenie o 40 proc. czasu przeznaczanego na bieżące naprawy form co pozwoli zaoszczędzić rocznie ponad 8 mln złotych. Zmiana technologii i wykonawstwa płyt podwlewniczych przedłużyła również znacznie ich żywotność.

Wskaźnik ich zużycia zmniejszył się z 12 kilogramów na 1 tonę stali do 8 kilogramów. Zastosowanie innego usprawnienia polegającego na zastąpieniu różni drzewianych rdzeniami metalowymi zwiększyło wydajność pracy o 40 procent przynosząc rocznie 250 tysięcy złotych oszczędności. Należy nadmienić, że przez wprowadzenie drobnych innowacji dotyczących m. in. poprawy jakości mas formierskich wskaźnik zużycia wlewnic na Stalowni ciągle maleje i zbliża się do najlepszej normy światowej. Wzrost zainteresowania zagadnieniami postępu technicznego i ruchem racjonalizatorskim, a co za tym idzie, obniżką kosztów własnych produkcji, wzmógł się w okresie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej. Ambicją naszej załogi jest stale ulepszanie procesu produkcji i podnoszenie wydajności pracy. Najlepiej o tym świadczy cenne zobowiązanie, których realizacja przysporzy w br. naszej hucie ponad 4,5 miliona złotych.

Omawiając wyniki obniżki kosztów własnych warto wspomnieć o wydziale mechaniczno-konstrukcyjnym W-3, który na zaplanowany zysk w I kwartale br. w wysokości 966,8 tysięcy złotych wypracował 2.844 tysiące złotych.

W czasie zapoznawania się z wynikami pracy załóg wydziałów Pionu Głównego Mechanika zaciekał mnie wskaźnik szybkiego wzrostu wykorzystania maszyn i urządzeń w Warsztacie Mechanicznym. Np. o ile w ubiegłym roku wskaźnik wykorzystania parku maszynowego wynosił średnio 67,3 proc. to w kwietniu br. wzrósł do 83,1 proc. a w maju osiągnął 92,7 proc. Zwróciłem się więc do kierownika tego wydziału inż. TADEUSZA SADOWSKIEGO o wyjaśnienie tego zagadnienia.

— Ten nagły skok, który pana tak zaabsorbował — mówi inż. Sadowski — jest wynikiem należytego zorganizowania szkolenia tokarzy i właściwej organizacji pracy. Podnoszenie kwalifikacji nowoprzybyłych do pracy oraz przesunięcie z powrotem na właściwe miejsca pracy wysoko kwalifikowanych tokarzy, których zatrudnialiśmy na innych stanowiskach pozwoliło nam poważnie zwiększyć przepustowość warsztatu mechanicznego i przekroczyć już o 100 proc. wskaźnik wykorzystania parku maszynowego. Oczywiście usprawnienie pracy na tym odcinku będącym w pewnym sensie wąskim gardłem naszego wydziału przyczyniło się do zwiększenia produkcji części zamiennych.

Duży wpływ miało tu także szerokie stosowanie postępu technicznego. Szczególnie cenne jest zastosowanie urządzenia wykonanego we własnym zakresie do mechanicznego napawania urządzeń zasypowych wielkich pieców. Wykonanie tych czynności ręcznie wymagało dużego nakładu pracy i wysokich umiejętności spawaczy. Mimo dużej precyzji elektryki nie zawsze były równomiernie nałożone co utrudniało szlifowanie i powodowało szybkie uszkodzenie urządzeń wielkiego pieca. Obecnie napawanie m. in. małych i dużych stożków wielkiego pieca odpowiada wszelkim technicznym wymogom i wykonywane jest w stosunkowo krótkim czasie. O ile dawniej przy tej pracy zatrudniano 8 wysoko kwalifikowanych robotników obecnie pracuje 1, do obowiązków którego należy kontynuowanie czynności aparatu spawalniczego. Inicjatorem tego wartościowego usprawnienia jest inż. Graszewski, a jego wykonawcą prawie wszystkie załogi wydziałów Pionu Głównego Mechanika. Aparat ten o wadze 45 ton wykonany został w czasie 25 dni w ramach zadeklarowanych 1.500 maszynogodzin przepracowanych bezinteresownie przez załogę dla uczczenia X-lecia Huty.

Na pracy wydziałów Pionu Głównego Mechanika powinny wzorować się załogi innych wydziałów naszej huty, które winny pamiętać, że wyniki obniżki kosztów własnych decydują także o wysokości funduszu zakładowego, z którego korzysta każdy pracownik kombinatu.

## Od A do Z czyli ciekawostki

(II)

Indie, obok 20 innych krajów świata znają dobrze znak fabryczny HiL, gdyż importują nasze wyroby hutnicze. Pierwszy transport odeszł z huty na eksport w 1955 roku. Były to „gąski” przeznaczone dla Czechosłowacji. Później wysyłaliśmy kęsiska, blachy gorąco i zimno walcowane, wyroby ZMO i koks. Najwięcej jednak blachy. Produkcja eksportowa przynosi państwu cenne dewizy.

Jaz, śluza i rzeczna siłownia — to obiekty Jwybudowane na Wiśle nieopodal kombinatu. Znajduje się tu ponadto niesłychanie ważne dla huty urządzenia gospodarki wodnej. W przyszłości, po spiętrzeniu wody w Wiśle czynny będzie również port przewidziany dla huty.

Kasyno, 21 bufetów, stołówki, bary mleczne, wytwórnie wód gazowych, szwalnię, szewski punkt usługowy, gospodarstwo rolne w Lubocy, Dom Wypoczynkowy „Sanato” w Żegiestowie — prowadzi QZR naszej huty. Osiągnął on w ubiegłym roku zysk w wysokości 2.850 tys. złotych. Pracuje tu 436 osób. A początki były w 1951 roku takie skromne! Cała załoga składała się z 86 osób, a placówek było 7 (2 stołówki i 5 bufetów).

Ludzi w mundurach Straży Przemysłowej spotykamy codziennie idąc do pracy i wracając do domu. Od 10 lat strażnicy strzegą mienia naszej huty, bronią dostępu niepożądanym. Na wyróżnienie spośród najlepiej pracujących strażników zasługują: Jan „Duch”, Bronisław Dela, Helena Zaba, Antoni Kasza i Edward Grygar.

Mieszkania były i są poważnym problemem. W okresie 10 lat tj. od 1950 do końca 1959 roku zbudowano w Nowej Hucie ogółem 50.152 izby mieszkalne, z czego huta otrzymała 21.362 izby (42,6%), co stanowi 8.870 mieszkań rodzinnych. Jeszcze poważna część naszej załogi mieszka w trudnych warunkach. Wiele podań czeka na załatwienie. Ale najlepiej robią ci, którzy nadzieję na własne mieszkanie wiążą z Robotniczą Spółdzielnią Mieszkaniową.

Największe nasilenie budowy I etapu huty przypada na rok 1953. W roku tym nakłady inwestycyjne wyniosły 1,3 mld złotych. Rok 1954 stanowił w budowie huty okres przełomowy.

O Wydziale Produkcji Ubocznej mówią następujące fakty. Powstał ten wydział w czerwcu 1957 roku. Wyprodukował dotychczas ok. 1300 pralek elektrycznych, wiele materiałów budowlanych i wyrobów żelaznych. Przyniósł do tej pory 13,7 mln złotych zysku, w tym ponad 9 mln w roku ubiegłym. Planowany zysk na rok bieżący wynosi 7 mln złotych (I kw. 2,3 mln zł). W Wydziale Produkcji Ubocznej znalazło zatrudnienie 339 osób.

Pamięć budowniczego Huty im. Lenina MP Demakowa została uczczona wmurowaniem tablicy na Odlewni Żeliwa. Ten radziecki doradca i konsultant ZPB HiL położył ogromne zasługi w najtrudniejszym okresie budowy kombinatu. Był doskonałym specjalistą w sprawach organizacji budowy. Zginął w tragicznym wypadku samochodowym koło Warszawy.

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa powstała w 1953 roku. Zrzesza ona 640 członków, w tej liczbie 206 pracowników huty. Dzięki spółdzielni 342 członków otrzymało już klucze do własnych mieszkań. Zajmują oni 917 izb mieszkalnych w 7 spółdzielczych blokach. W najbliższej Pięciolatce spółdzielnia wybuduje 5400 nowych izb mieszkalnych, z czego ok. 1 tys. na Dąb w Krakowie i ok. 4.400 w Bińczycach.

d. c. n.



# Gdy mleko popłynie rurami

Już w lecie br. mieszkańcy Nowej Huty otrzymają pierwsze przetwory z krzesławickiej przetwórni mleka. W obecnej chwili komisja odbioru przejeżdża budynki, chociaż trwają tu jeszcze prace związane z montażem urządzeń. Przed

Wchodzimy do środka. Korzystając z uprzejmości projektanta przetwórni inż. Zbigniewa Sieradzkiego i inż. Lecha Gilewskiego (KGR-7), zwiadzamy wnętrza. Na parterze odbywać się będzie odbiór mleka, dowożonego bez-

rze wyglądają imponująco. Olbrzymie, wyposażone w najnowsze maszyny, produkcji NRD, duńskiej i szwedzkiej. Są i nasze, z Białogostoku.

Z zainteresowaniem oglądamy wielkie tanki do mleka konsumcyjnego produkcji NRD, wprawki szwedzkie, duńską maszynę do robienia masła, pasteryzatory, kadzie do zakwaszania serów. Inż. Sieradzki informuje nas, iż przerób dzienny przetwórni wynosić będzie około 100 tys. l. mleka. Produkcja powinna więc zaspokoić potrzeby naszej dzielnicy.

Co będzie produkować krzesławicka przetwórnia? A więc: masło, śmietankę, kefir, różnego rodzaju sery topione i twarde, jak — ementaler, parmezan, salami i wiele innych. Na produkcję poczekamy jeszcze kilka miesięcy. Przewiduje się bowiem, że przetwórnia ruszy pełną parą w sierpniu br.

Dzięki uruchomieniu tego nowoczesnego obiektu, którego wykonanie fachowcy oceniali jak najlepiej, powinny się skończyć trudności z zaopatrzeniem dzielnicy w produkty mleczne. (bs)



Przetwórnia mleka w Krzesławicach.

olbrzymim gmachem grupa robotników pracuje nad „kosmetyką” budynku, niweluje teren doprowadza do porządku otoczenie przetwórni.

kowozami. Tu ustawiono ogromną wagę, skąd odpowiednimi rurami mleko dostanie się na górę, gdzie odbywać się będzie jego przerób. Hale na go-

## Żegiestów, Duszniki, Sopot czekają na was

Czerwiec, lipiec i sierpień, to już sezon w całej pełni urlopowy, najchętniej wykorzystywany do zasłużonego odpoczynku po całorocznej pracy. A wypocznik najprzyjemniejszy jest oczywiście w pięknych miejscowościach wczasowych, w górach lub nad morzem. Jakże są tego roku perspektywy wyjazdu na wczasy pracowników naszej huty w miesiącach letnich?

Zacznijmy nasz przegląd od Domu Wypoczynkowego „Sanato” w Żegiestowie-Zdroju. Po zlikwidowaniu 21-dniowych wczasów leczniczych, odbywają się tu teraz jedynie 14-dniowe turnusy wypoczynkowe. W czerwcu pierwszy turnus rozpoczął się w czwartek 2 bm., początek drugiego przewidziany jest na 17-bm. O powodzeniu wczasów w Żegiestowie świadczyć może fakt, że wszystkie miejsca były w maju obsadzone. Na czerwiec zapowiadają się oczywiście jeszcze większy „zjazd” hutników i ich rodzin do Żegiestowa. Przez całe lato czynne tu będą po dwa turnusy wczasowe w każdym miesiącu. Przewiduje się, że od maja do sierpnia DW „Sanato” gościć będzie ogółem ponad 400 osób, w tym sporo członków rodzin naszych pracowników oraz dzieci. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na wszystkie, którzy wybierają się do Żegiestowa z dziećmi, że przyjmowane mogą być tylko dzieci w wieku co najmniej 4 lat. Młodszych „pocięch” nie należy w żadnym wypadku zabierać z sobą na wczasy.

Wyróżniający się pracownicy huty otrzymują w formie nagrody bezpłatne skierowania do „Sanato”. Rada Zakładowa Kombinat przekazała na ten cel 200 tys. złotych, stwarzając możliwość bezpłatnego wypoczynku dla około 320 najlepszych pracowników i najofiarniejszych aktywistów. Począwszy od maja, co miesiąc na skierowania te wyjeżdża około 40 osób.

Jeszcze bardziej atrakcyjną nagrodą za dobrą pracę są wczasy zagraniczne. 10 najbardziej wyróżniających się pracowników huty wyjeżdża na 19-dniowe wczasy do znanej miejscowości kuracyjnej w Bułgarii — Złote Piaszki. W drodze powrotnej będą oni mieli okazję zwiedzić stolicę Rumunii. Inna grupa pojedzie w lipcu, w ramach bezwzględnej wymiany, zapropionowanej przez ZHŻIS hutnikom węgierskim, nad Jezioro Balaton. Węgrzy natomiast spędzą swój urlop w drodze wymiany w Domu Profilaktyczno-Wypoczynkowym Hutników w Wisle-Malinie i na pewno będą zadowoleni.

A teraz coś dla młodzieży. Przeprowadzających — ZMS-owców,

najlepszych młodych pracowników naszej huty czeka niezwykle atrakcyjny rejs okrętem Marynarki Wojennej po Morzu Bałtyckim. Ile osób weźmie udział w tej wycieczce, jeszcze w tej chwili nie wiadomo.

Zanim utworzy swoje podwoje własny ośrodek campingowy huty nad Jezioro Rożnowskim (coś bardzo oporne postępuje naprzód sprawa tej inwestycji) można będzie wyjechać do perły wczasowych „mądrali” — kąpielisk w Sopocie. Ośrodek campingowy LZS, położony tuż koło słynnej sopockiej plaży i koło mola, odstąpił naszej hucie 220 miejsc w chatkach 2 i 4-osobowych. Wyjechać można w miesiącach: czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień. Oplata wynosi 490 zł od osoby za 14-dniowy po-

byt, przy czym Rada Zakładowa dopłaca 280 zł.

Mniejszym niż zazwyczaj o tej porze roku powodzeniem cieszą się wczasy FWP. Przyczyną jest na pewno podniesienie opłat. W maju dysponował Dział Socjalny nawet większą ilością skierowań niż wynosiło zapotrzebowanie. Każdy zgłaszający się otrzymywał wczasy w dowolnie wybranej miejscowości. Wyjechało ogółem 20 pracowników huty. Ilość skierowań otrzymanych na czerwiec też zaspokaja, jak na razie, zapotrzebowanie, z tym tylko, że za mało jest reprezentowanych miejscowości nadmorskich. Bez żadnego kłopotu można natomiast wyjechać do Szklarskiej Poręby, Polanicy, Dusznik.

W tej chwili jeszcze nie wiadomo, jak będzie przedstawiał się rozdzielnik na lipiec i sierpień, a to dlatego, że Zarząd Główny ZZH przysłał wykaz skierowań co miesiąc. Czy nie lepiej byłoby rozdzielać wczasy raz na kwartał?

jd

Leszek Maruta

## Kupujcie piosenki

Państwo pozwól, że się przedstawię... Lema r jestem. To mój pseudonim artystyczny. Nazwisko nieważne. Jestem od lat autorem i kompozytorem piosenek — lekkich i poważnych, wesołych i smutnych. Mieszkam samotnie na poddaszu czynszowej kamienicy, gdzie księżyc zagląda mi co wieczór w okno, nad mój łóżek wiszą mandolina, a w kącie stoi stare pianino ze zrudziałą politurą, na którym gotuję sobie śniadania i obiady. Umieściłem bowiem na nim kuchenkę gazową. Jednym słowem — małe, skromne mieszkanko kawalerskie.

Muszę otwarcie wyznać, że dotąd jakoś nie szczęściło mi się w życiu. Inni, to zdążyli majątek zbić na piosenkach, ja zaś przez wszystkie minione lata bezskutecznie waliłem w poobłukiwane klawisze mego pianina, które ze starości aż całe brzęczy. Pech, przekleństw pech!

Kiedy skomponowałem niezrównany przebieg „Zegnaj, Kutno”, akurat wtedy chwyciła podobna piosenka, ale włoska: „Arrivederci Roma”. Wiadomo, cudze chwalicie...

Kiedy ułożyłem uroczą piosenkę pod tytułem „Krówka”, z refrenem:

„Leciłam co tchu  
Ryczałam: Muuuuu!”

całe miasto już śpiewało: „Volare, ooo, cantare, ooooo!”

Kiedy ukończyłem pracę nad szlagierem „Ach, jak klawo”, z wszystkich głośników całego świata jakiś zachrypnięty tenor wykrzykiwał „Come prima”. Pech.

To samo było z moją piosenką „Wacusi-mankowicz”, do której napisałem następujące słowa:

„Halo! Kto puka do moich drzwi?  
Tak mi się dobrze śpi... Halo!

Czy to jest piekarnik?

Nie, nie, nie!

Czy to listonosz?

Nie, nie, nie!

Po odbiór czynszu?

Nie, nie, nie!

Milicja?!

Tak!!! Otwierać!

Już nie ma mnie!



Uroczyste obchodzono Dzień Dziecka w przedszkolu nr 103 w Nowej Hucie, a ponieważ uroczystość ta zbiega się z zakończeniem kursu rytmiki i (wcześniejszym tym razem) zakończeniem roku „przedszkolnego”, były więc tańce, inscenizacje, duża część

dzieci mówiła wierszyki. Na zakończenie wszystkie dzieci obdarowano słodyczami, przy czym najstarsze z nich, idące jesienią br. do szkoły otrzymały tornistry. — Na zdjęciu fragment tańca rozkwitających kwiatów.

## Z ogrodu w Luboczy do stołówek

Obszerne, starannie utrzymane zabudowania gospodarskie, wybrukowane podwórza, opodal zespół bliźniaczo do siebie podobnych domków mieszkalnych — każdy z własnym ogródkiem działkowym. A wokół rozległe pola zbóż, ziemniaków, warzyw. Stąd pochodzą kotlety i salatkę, podawane we wszystkich stołówkach kombinatu, stąd pacjenci nowohuckiego szpitala otrzymują codziennie mleko — „prosto od krowy”. 160 hektarowe gospodarstwo rolne w Luboczy należące od paru lat do OZR-u Huty im. Lenina — jest jego główną bazą zaopatrzeniową. Dostarcza dla stołówek w kombinacie mięso, jarzyny, mleko, zapewniając OZR-owi prawie zupełną samowystarczalność. A niezależnie od tego dostarcza państwu tuczników, bydlę mięsne, zboża. W ub. roku gospodarstwo w Luboczy dostarczyło państwu ponad 500 kwintali zboża i ponad 120 tys. litrów mleka (dla szpitala w Nowej Hucie).

Jak informuje kierownik gospodarstwa p. Zochowski — w tym roku planuje się znaczne zwiększenie hodowli tuczników i bydła a przede wszyst-

kim rozszerzenie arealu uprawy warzyw — do 9 ha. Dotychczasowa, mała, prowizoryczna cieplarnia nie mogła zapewnić dostatecznej ilości rozsąd. Buduje się więc dwie obszerne, nowoczesne cieplarnie, które pozwolą na znaczne rozwinięcie uprawy warzyw.

Z pól gospodarstwa w Luboczy korzystają prawie wszyscy pracownicy kombinatu. Dyrekcja Huty i OZR nie szczędzą więc środków na jego rozwój. Kosztem ponad 6 milionów złotych wyremontowano zabudowania gospodarskie, przeprowadzono kanalizację, wybudowano 8 domków dwurodzinnych, w których 16 rodzin pracowników gospodarstwa otrzymało wygodne mieszkania. Sporo jednak pozostało jeszcze do zrobienia. B. pilną sprawą jest ukończenie kanalizacji. Rozkopane rowy kanalizacyjne szpecą otoczenie gospodarstwa, uniemożliwiają uporządkowanie ogrodu.

Najpilniejszą, niezbędną inwestycją jest doprowadzenie wody do gospodarstwa. Doład — do 160-hektarowego gospodarstwa prowadzącego hodowlę kilkuset sztuk bydła i trzody dowozi się wodę konnym beczkowozem! Ogromne

utrudnienie i niemały koszt. Kierownictwo OZR-u zamierza więc w najbliższym czasie podjąć prace przy doprowadzeniu wody do gospodarstwa. Miejmy więc nadzieję, że za miesiąc zostanie w niedługim czasie zrealizowane.

Przy okazji apel do mieszkańców Nowej Huty. — W Czyżynach, na południe od osiedla Na Skarpie położonych jest ponad 20 ha łąk należących do gospodarstwa w Luboczy. Mieszkańcy Nowej Huty, wbrew ostrzeżeniom podanym na tablicach, wbrew nawoływaniom gospodarzy łąk, na całym prawie ich terenie upatrzyli sobie legowiska. Łąki te są jedynym prawie terenem wypasu krów luboczańskich gospodarstwa. Ich zniszczenie wyrządza gospodarstwu ogromne szkody, może je postawić przed faktem braku paszy. Oszczędzajmy czyżyńskie łąki. (hb)

## Uczniowie ZSZ zwyciężyli w Olimpiadzie Oszczędnych

Niezwykle uroczyste obchodzono w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Nowej Hucie dzień wstąpienia Karty Olimpijskiej PKO. Bo też to okazja nie była jaka. W konkursie oszczędnościowym pod nazwą „Olimpiada oszczędnych” brało udział 550 szkół województwa krakowskiego, a w pięciu najlepszych znalazły się aż dwie z naszej dzielnicy: Szkoła Podstawowa nr 80 i ZSZ. Ta ostatnia nie tylko zajęła dwukrotnie pierwsze miejsce — w marcu i w kwietniu br., ale została także zwycięzcą całego konkursu. Na ten świetny wynik złożyła się najwyższa akumulacja i najwyższa liczba oszczędzających, wynosząca 100 proc. uczniów i uczennic szkoły (łącznie z żeńską szkołą gospodarczą, stanowiącą część ZSZ).

Na uroczystość przybył m. in. dyrektor oddziału wojewódzkiego PKO JÓZEF TWARDECKI, dyrektor oddziału PKO w Nowej Hucie JÓZEF WRÓBEL, dyrektor zakładu opiekuńczego mgr inż. RYSZARD FIEDLER i wizytatorzy: inż. BOGDANOWSKI oraz APOLINARI POZNANSKI.

Opiękną Szkołę Kasy Oszczędności p. KUROWSKA stwierdziła, że we wrześniu 1956, gdy powstała ta SKO, nie spodziewano się osiągnięcia tak dobrych wyników w latach następnych. Młodzież nadspodziewanie szybko zrozumiała potrzebę oszczędzania, dzięki czemu dzisiaj zatrzymuje już na stałe w swej szkole zdobytą nagrodę — zaszczytną Kartę Olimpijską. Dzięki szeroko rozwiniętej akcji oszczędzania, uczniowie wzięli udział w szeregu ciekawych wycieczek, byli m. in. w Warszawie, Lublinie, Puławach, Oświęcimiu i wielu innych miejscowościach.

Uroczystość wręczenia Karty Olimpijskiej dała młodzieży nadzieję, że również w eliminacjach krajowych, ZSZ Nowa Huta uzyska jedno z pierwszych miejsc. Szczególne tego życzymy! dr

Niestety, akurat wtedy diabli nadali tego całego „Piotrusia”...

W końcu, z desperacji, machnąłem płacziwą piosenką, w której wręcz zachwalałem się, jak przyciśnięty biedą handlarz: „Komu piosenkę? Komu piosenkę? Komu piosenkę, komu? Sentymalna, tkliva, banalna. Piosenka przyda się w domu! Komu piosenkę...” Ale i to już było.

Ostatnie cztery ilustrowały już tylko moją oplakaną sytuację materialną: „Gdzie jest mój dom” — kiedy usunięto mnie z mieszkania, za niezapłacone czynszu, „Nie oczekuję dziś nikogo” — pod adresem natrętnych komorników, „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?” — pod adresem pewnej znajomej, z prośbą o małą pożyczkę oraz „Już taki jestem zimny drań” — na redaktora wydawnictw muzycznych.

I znów pech. Inni wcześniej mnie ubiegali!

W ostatecznej będąc rozpaczy, udałem się do mego przyjaciela Tadzia, znakomitego poety, autora niezmiernie popularnych tekstów piosenek.

— Tadzio — zaszlochalem na jego piersi — ratuj mnie. Poradź mi! Jaka piosenka może chwycić? Czego publiczność się domaga?

— Ludzie pragną — odrzekł poważnie Tadzio — aby piosenka odzwierciedlała ich szlachetne marzenia, tęsknoty, ideały... Jeśli taką uda ci się napisać, staniesz się z miejsca sławny i bogaty. Ręczę za to!

Wizyta u Tadzia stała się przełomowym punktem w mojej karierze. Natychmiast po powrocie do domu ułożyłem bezpretensjonalną piosenkę, która z miejsca chwyciła! Znać ją na pewno. Dziś śpiewa ją niemal każdy, stary i młody, w kawiarni, w domu, na przystanku, na ulicy. Rozbrzmiewają nią sklepy i urzędy, kolejki przed „Delikatesami” i ogonki w magistracie. Czy odzwierciedla ona ludzkie marzenia, tęsknoty, ideały? Ależ tak! Posłuchajcie tylko:

„Co by tu zrobić  
Zeby forszę zdobyć?  
Doprawdy, nie wiem już sam...  
Co by to zrobić  
Zeby forszę zdobyć?  
Ach, świetny pomysł znów mam!

Może wygram w Totka!  
Może da mi ciotka!  
Może zrobię manko!  
Lub ślub wezmę z Hanką!  
A może — niedużo  
Założę fermę kurzą?

Wiem, wiem co robić  
Zeby forszę zdobyć  
Ach, świetny pomysł już mam!...  
(wesołe pogwizdywanie).



## List z kolcem

## Pochwała oślego uporu

Szanowny Panie Redaktorze, obchodzę dziś mały jubileusz z okazji dziesiątego „Listu z kolcem” na temat osiedlowych ścieżek, ścieżynek i najrozmaitszych drózek. Zostałem pokonany na całej linii. Dziesięć felietoników minęło bez echa, żelazny temat jest nadal aktualny, wiosenne porządkowanie trawników bezowocne itd.

Rozwodziłem się w ubiegłym roku na temat podwórka przed żłobkiem tygodniowym (osiedle Hutników A-33), wykazałem nonsensowne ułożenie chodników. „Mówił dziad do obrazu...” Z podobnym mistrzostwem zaprojektowano przejścia na osiedlu Teatralnym i podobnie jak na osiedlu Hutniczym ludzie wydeptali tutaj przejścia zgodne z rozsądkiem. Komitet blokowy zebrał pieniądze na uporządkowanie trawników, w ramach społecznego czynu ludzie uporządkowali dzięki ścieżki — brawo dla komitetu, brawo dla mieszkańców osiedla Teatralnego. Tyłko, że cała praca i wkład pieniędzy pójdą na darmo — chodniki są nadal ułożone idiotycznie, nie uwzględniają potrzeb mieszkańców, najkrótszych dróg do sklepu, apteki, przystanku tramwajowego... Rok rocznie pakuje się w błoto pieniądze i wysiłek ludzi, zamiast uporządkować wreszcie chodnikowy galimatias.

Czy zna pan, Redaktorze, bajeczkę o upartym ośle? Nie będę pana długo nudził, przypomnę tylko stary sposób na upór. Otóż jeżeli osioł nie chce iść do przodu należy go ciągnąć za ogon. Ciągnąć do skutku, do urwania ogona włącznie, ciągnąć bez litości, uparcie. Podobno efekt jest rewelacyjny. Najbardziej uparty kłapouch ruszy po takim zabiegu naprzód. Zabawmy się więc w pociąganie za ogon.

Z okazji jubileuszu chciałbym złożyć tzw. czynnikom kompetentnym wyrazy uznania. Rewelacyjne, jedyne i niepowtarzalne (z wielu względów) ułożenie ścieżek osiedlowych w naszej dzielnicy zasługuje na specjalną uwagę. Postaram się zaraz to umotywić. Po pierwsze — gdyby chodniki były tak ułożone, jak nie są ułożone, porzobiliśmy się tzw. wiosennych porządków i w naszym mieście zapanowałby niepodzielnie porządek. Porządek jest, jak wiadomo, nudny, kiedy nie ma nic do sprzątnięcia ludzi ogarnia marazm, wygodnictwo i w ogóle. Po drugie — czym społeczny wychowuje świadomych obywateli, a jeżeli inny czyn moglibyśmy wymyślić niż porządkowanie i likwidowanie dzikich ścieżek?

I wreszcie trzeci punkt. Dobre ułożenie, prawidłowe ułożenie przejść oznacza, że ludzie będą chodzili krótszymi drogami. Nie zawsze najkrótsza droga jest dobra Redaktorze, należy walczyć z najkrótszymi drogami i wybierać te dłuższe wyszlachetniające. A poza tym? Krótsza droga, mniej podartych żelazek, w konsekwencji bankructwo szewców. Redaktorze, co będzie zelowala nasza kochana „Gromada” jeżeli nie będziemy darli butów. Podupadnie nam rzemiosło w dzielnicy, podupadną szewcy i będzie cały miesiąc trwał „szewski poniedziałek”, a my przecież musimy walczyć z alkoholizmem. Przyna pan, że tego rodzaju argumenty „pociągane” przekonały pana, nawróciły. Nie pozostaje nam nic innego jak wnieść toast pod kochane ścieżeczki i na cześć szlachetnego uporu. Co niniejszym czynię. Iiii... hahaha...

LEP — POPIERAJĄCY SZEWCÓW

## To warto wiedzieć

## Jak racjonalnie odżywiać rodzinę?

Wśród naszego społeczeństwa utarło się błędne mniemanie, że tylko lepiej zarabiający mogą się dobrze odżywiać. Myśli się przy tym najczęściej o obfitości pożywienia, o wielkich ilościach mięsa, a nie o kaloryczności spożywanych potraw i zawartych w nich witaminach. Nie bardziej fałszywego.

Dzisiaj zajmujemy się jedynie ogólnymi zasadami racjonalnego żywienia. Zapotrzebowanie kaloryczne organizmu zależne jest od wielu czynników: od wieku, wagi ciała, zawodu, klimatu i pory roku. Podczas gdy np. dziesięcioletnie dziecko potrzebuje dziennie 2500 kalorii, to człowiek dwudziestoletni wymaga ich 3000. Organizm ciężko pracującego robotnika zużywa dziennie 4500 kalorii, a urzędnika tylko 2500.

Głównymi źródłami składników mineralnych nie jest wcale mięso, a nabiał i produkty owocowo-warzywne. Ogromne znaczenie w pożywieniu, jako źródło wapna, posiada mleko — najważniejszy składnik kostny.

W równie drobnych ilościach jak składniki mineralne, występują w naszym pożywieniu witaminy. Najważniejsze z nich są cztery,

których rola została już bardzo dokładnie ustalona, a więc — „A” czyli askerofol, „B” czyli aneuryna, „PP” — niacyna i „C” czyli kwas askorbinowy. Poważną rolę odgrywa poza tym witamina „D”, występująca w tranie i częściowo w maśle i jajkach. Potrzebna jest głównie w ustroju niemowlęcia i kobiety ciężarnej. Wszelkie artykuły żywnościowe można podzielić na dwie grupy: pokarmy zapobiegawcze i pokarmy energetyczne. Do pierwszych zaliczamy produkty bogate w białko, witaminy i składniki mineralne, przede wszystkim nabiał, zwłaszcza mleko, mięso oraz ryby, warzywa i owoce. Nazwa „produkty zapobiegawcze” pochodzi stąd, że zapobiegają one chorobom, wynikającym z niedoborów żywnościowych. Natomiast do produktów energetycznych zalicza się wszystkie tłuszcze, produkty słoikowe i cukry. Pamiętajcie, że tran, masło i margaryna witaminizowane mają znaczenie zarówno zapobiegawcze jak i energetyczne.

Po tym wstępie, przejdźmy do zasad planowania codziennego pożywienia. Ale o tym już w następnym numerze. (dr)

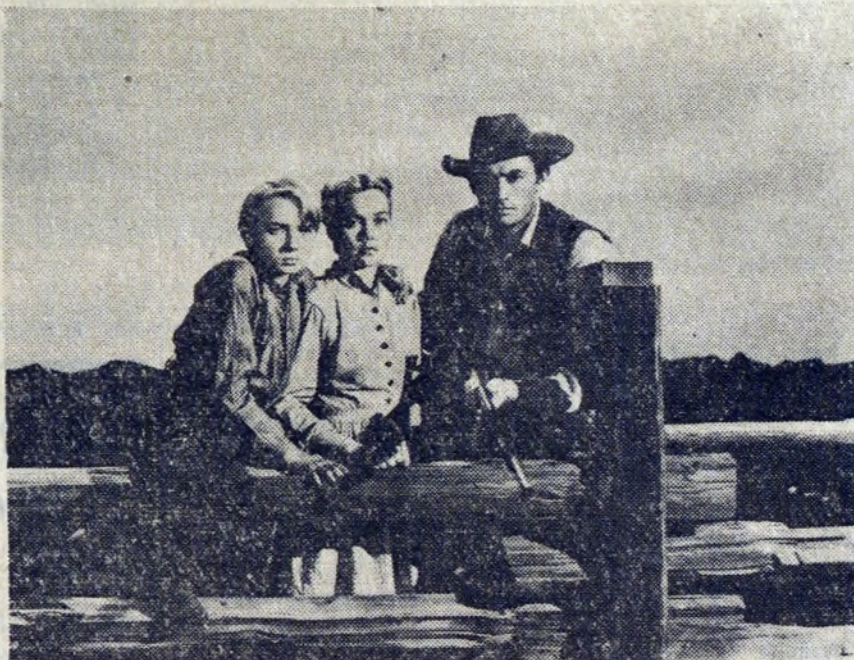
## Kalejdoskop filmowy

★ Historia jednego kapelusza  
★ Wzruszająca przyjaźń

Argentyna — kraj daleki i mało znany, dzięki X Muzyce przybliżył się do nas, zapoznając polskich widzów z jego życiem. Pierwszy film „Albeniz” nie zyskał sobie ogólnego uznania, dopiero „Ciemna rzeka” — mocny

ubogi woźny Santiago. Co kryje w sobie sprzedane handlarzowi stare nakrycie głowy biedaka, jakie koleje losu przechodzi skarb ukryty w kapeluszu i jak nieoczekiwanie kończy się ta zabawna historia, to wszystko warto zobaczyć na ekranie.

Scena z filmu pt. „Rocznik”.



film Hugo del Carila wg znanej powieści Varelli, otworzył nam oczy na fakt istnienia jeszcze jednej ciekawej, a nieznanej dotychczas kinematografii. Potem oglądaliśmy liryczne „Kamienne horyzonty” i folklorystyczne „Torre de Indio”.

„PECHOWIEC”, to nowy komediogram produkcji argentyńskiej, reżyserii Francis Laurica. Twórca, pokazując niezwykle przygodę pechowca, próbuje jednocześnie przedstawić w filmie przekrój społeczeństwa swego kraju. Film można by nazwać „historią jednego kapelusza”, który jest tutaj niemiernie ważny, jak jego pan —

baczycie na ekranie. „ROCNIAK” — barwny film produkcji amerykańskiej według powieści o tym samym tytule Mariorje Kinnana Rawlings. Pięć kolejnych powojennych wydań „Rocznika” świadczy o tym, że książka cieszy się dużą popularnością wśród młodzieży. Nie też dziwnego, że i film bardzo się podoba.

Znany reżyser Clarence Brown przy pomocy utalentowanego scenarzysty Paula Osborna stworzył dzieło, które jak najmniej odbiega od oryginału. Jody podobnie jak w książce jest miły, przedsiębiorczy i energiczny, ale

dzieli jak tylko być może jedynak farmera, mieszkającego z dala od cywilizacji, na suchej wysepce wśród bagien. Z całego filmu najsilniej pozostaje w pamięci świetna scena polowania na grubego zwierza. Mistrzowski filmowana, utrzymana w znakomitym tempie, zmontowana w sposób zwiększający z chwili na chwilę napięcie, należy dzisiaj do klasyki filmowej tego gatunku.

Licząc na odbiór filmu także wśród dorosłych, reżyser zapewnił obsadę złożoną z samych

W Chałupkach i Branicach  
buduje się  
Domy Ludowe

Początek tej inicjatywie dały Chałupki. W ub. roku aktywi wsi postanowili zbudować dom ludowy. Projekt szybko pozyskał aprobatę władz dzielnicowych i dziś w Chałupkach możemy oglądać fundamenty przyszłego domu ludowego, który zgodnie z zapewnieniami budowniczych będzie jeszcze w tym roku gotowy w stanie surowym. Wydział Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej zapewnił dostarczenie materiałów budowlanych, przeznaczając na ten cel 70 tys. złotych. Projekt budowy domu ludowego w Chałupkach opracował bezinteresownie inż. Marian Swirski. Stanowi to jednak zaledwie część kosztów budowy. Komitet Budowy zabiega więc o pozyskanie środków na budowę wszelkimi możliwymi sposobami — sprzedaje się niektóre grunty gromadzkie, organizuje zabawy i imprezy, z których dochód zasila fundusz budowy domu ludowego. Robocizna natomiast będzie udziałem wszystkich mieszkańców wsi, którzy deklarują swoją pomoc przy budowie.

Chałupkom pozazdrościły sąsiadnie Branie i także zamierzają u siebie zbudować dom ludowy. Zamiary są już bliskie realizacji — ustalono już lokalizację, pomyślnie zakończyły się starania o uzyskanie materiałów budowlanych, gotowy jest projekt wstępny budowy. Autorami projektu są: inż. Lech Wesołowski, urbanista dzielnicy Nowa Huta, inż. Kazimierz Wróbel, inspektor nadzoru z DRN oraz inż. Krzysztof Zachariasiewicz, projektant z Miejskiego Biura Projektów w Krakowie. Pracę tę wykonali projektanci w czynnym społecznym, co budowniczym oszczędziło wydatku ok. 15 tys. zł.

Obecnie w przygotowaniu jest dokumentacja techniczna domu ludowego w Branicach. Będzie to nowoczesny budynek, zbudowany systemem pawilonowym.

h n



## Niezasłużona strata punktu

W ubiegłą niedzielę piłkarze Hutnika rozegrali spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej w Tarnowie, remisując z Tarnovią 2:2 (1:0). Z przebiegu gry i postawy drużyny w czasie całego spotkania trzeba wysnuć wniosek, że wynik jest krzywdzący dla zespołu Hutnika. Piłkarze z Nowej Huty mieli zdecydowaną przewagę, której efektem były dwie bramki, strzelone przez Kawulę i Koźlaka. Od momentu zdobycia drugiej bramki przez drużynę Hutnika, mecz zmienił się w brzydkie widowisko. Sędzia p. Mazur z Kleic dopuścił do ostrej, brutalnej gry. Ofiarą jej padło kilku piłkarzy-gości. Swymi myślnymi decyzjami, krzywdzącymi drużynę nowohucką, sędzia w istotny sposób wpłynął na wy-

nik spotkania. Nie bez wpływu na tego rodzaju sędziowanie była postawa publiczności. Docho- dzilo nawet do rzucania na boisko kawałkami żuźla. W tej atmosferze sędzia uznał wyodrębniającą bramkę, strzeloną ze zdecydowanie spalanej pozycji.

Szczytem wszystkiego było jednak sędziowanie meczu drużyn rezerwowych. Arbitrem tego spotkania był p. Roik, b. zawodnik Tarnovii, brat trenera klubu tarnowskiego. Sędzia ten podyktował dwie „jedenastki”, przy czym jedną z nich zawodnicy gospodarzy strzelali aż do skutku. Skoro bowiem Sikora obronił rzut karny, sędzia bez żadnego powodu nakazał powtórzenie karnego.

## Mistrzowski debiut lekkoatletów

Lekkoatletci Hutnika prowadzą już od dawna ożywioną działalność. Pora regularnymi treningami, członkowie sekcji startowali w różnego rodzaju mityngach, w imprezach okolicznościowych. W tym roku lekkoatletci przystępują do oficjalnych mistrzostw okręgu krakowskiego. Sekcja zaliczona została do klasy A i już jutro startować będzie w pierwszym spotkaniu mistrzostw w Miechowie. Będzie to trójmecz z udziałem Spartaka (Charsznica), LZS Sieniczno i Hutnika. Program przewiduje w konkurencjach męskich: biegi na 100, 400 i 1000 metrów, sztafety 4x100 m, skok w dal i wwyż oraz pchnięcie kulą. W konkurencjach kobiecych również biegi, skoki i rzuty.

W mistrzostwach klasy A startuje 18 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Każda drużyna brać będzie udział w 4 trójmeczach.

Dwie drużyny, które w tych 4 spartakiadach uzyskają najlepsze rezultaty wg tabeli wieloboju, awansują do ligi okręgowej. Gospodarzem drugiego z kolei trójmeczu będzie Hutnik. Spotkanie to odbędzie się 16 czerwca.

## WIŚNIEWSKI MISTRZEM KRAKOWA

W szosowych mistrzostwach, rozegranych na 100 km trasie (Kraków — Wieliczka — Gdów — Myślenice — Kraków) duży sukces odniósł czołowy kolarz a jednocześnie trener Hutnika — Adam Wiśniewski. W głównym wyścigu Wiśniewski zajął pierwsze miejsce w czasie 2:36:31, zwyciężając wielu kolarzy krakowskich oraz kolarzy z innych okręgów. Dalsze miejsce zajęli: 2) Gałązka (Sarmata), 3) Trochanowski (Legia).

Nowemu mistrzowi Krakowa

gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów zarówno na szosie jak



Kolarski mistrz Krakowa  
ADAM WIŚNIEWSKI

i w wychowywaniu nowych adeptów kolarstwa.

ŻUŻLOWCOM UDAŁ SIĘ  
REWANŻ

W pierwszym spotkaniu drugiej rundy mistrzostw II ligi żużlowej zawodnicy Wandy pokonali Legię Krosno 4:34, rewanżując się za dotkliwą porażkę, poniesioną na „niegośinnym” torze krosieńskim. Tak więc „Wanda” utrzymuje się nadal na miejscu, legitymując się tą samą ilością punktów co prowadzący w tabeli Tramwajarz Łódź. Sprawa mistrzostwa a co za tym idzie i awansu do ekstraklasy, rozstrzygnie się więc w bezpośrednim spotkaniu tych drużyn w Łodzi.

ZARZĄD KLUBU  
DZIĘKUJE...

Zarząd klubu sportowego Hutnik przesłał nam pierwszą listę osób, które złożyły okolicznościowe życzenia do drzewca sztandaru klubowego, przekazując równocześnie pewne kwoty na rozwój sportu. A oto lista ofiarodawców:

Zofia Krupa, Józef P. T. a, Wanda Braś, Józef Waleczak, Tadeusz Figut, Jerzy Orczyk, Franciszek Pyrylik, Władysław Pieczonka, Czesław Dróżdż, Adam Suder, Stanisław Boroń, Edward Nowak, Adolf Roman, Stanisław Ptasiński, Władysław Bieda, Aleksander Ciupdro, Eugeniusz Klita, Zofia Spigiel, Władysław Borys, Marian Folfasiński, Jan Tasior,

Józef Rzepa, Franciszek Pieprzica, Maria Ograbisz, Józef Kluba, Witold Przybyła, Marian Czuchra, Bolesław Sikora, Stefan Zbik, Ludwik Jura, Jakub Krus, Ambroży Korpak, Marian Blaut, Władysław Palmowski, Władysław Ligęda, Jerzy Folfasiński, Józef Czechowicz, Henryk Gułmulka, Franciszek Miernik, Elżbieta Razowska, Janusz Razowski, Stefan Gondek, Tadeusz Salomon, Zyzmunt Piotrowski, Franciszek Nitecki, Wacław Bednarczyk, Wincenty Gościowski, Grzegorz Wróblewski, Tadeusz Krowicki, Władysław Hejmo.

Zarząd Klubu za naszym pośrednictwem składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Sympatycy KS Hutnik, którzy zamierzają złożyć „gwoździe” do klubowego sztandaru i przekazać pewne datki na rozwój sportu w Nowej Hucie, mogą to zrobić codziennie w siedzibie Hutnika na Osiedlu Szkolnym (B-1).

PIŁKARZE  
PRZED TRUDNYM  
ZADANIEM

W nadchodzącą niedzielę i w najbliższy czwartek piłkarze Hutnika stają przed trudnym egzaminem: zmierzą się bowiem z dwoma zespołami, odgrywającymi dużą rolę w tegorocznych rozgrywkach z Kablem i Sandecją. Mecz z Kablem rozegrany zostanie już jutro — 5 czerwca, o godz. 11 na boisku Cracovii. Spotkanie to będzie szczególnie trudne dla naszych piłkarzy — Kabeł to drużyna dobrze wyszkolona technicznie, grająca przy tym ofensywnie z dużą dynamiką. Jej atak prowadzi „król” strzelców ligi okręgowej — Miceusz. Obrona Hutnika będzie więc miała niełatwe zadanie.

W pierwszym rundzie Hutnik odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad Kablem w stosunku 1:0, przy czym bramka padła w ostatnich minutach gry. Czy uda się Hutnikowi powtórzyć ten sukces — zobaczymy już jutro.

W czwartek — Hutnik gościć będzie Sandecję — drużynę, która na początku sezonu uzyskiwała zaskakujące rezultaty, ale ostatnio wyraźnie obniżyła loty. Spotkanie to rozegrane zostanie na stadionie Hutnika, dnia 9 czerwca, o godz. 18, w.b.



Akustyk z Teatru Ludowego — HUBERT BREKGULA obsługuje w Klubie MPK aparat do odtwarzania muzyki z płyt stereofonicznych, ciesząc się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Nowej Huty



## POGODA

**C**ZERWIEC nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Wraz z jego nadejściem pogoda się poprawiła, a przede wszystkim zrobiło się ciepło. Słońca z każdym dniem mamy więcej, a ogólną pomyślną aurę zakładającą tylko burze, które jednak na szczęście mają tak lokalny, ograniczony zasięg, jak np. burza, która przeszła w czwartek po południu nad Krakowem. Podczas gdy w Piasecznie szalała przez krótką chwilę gwałtowna wichura, połączona z ulewą, a nawet gradem, to w Nowej Hucie spadł tylko nieduży deszcz, a w zachodnich dzielnicach Krakowa świeciło w tym czasie słońce.

Nad Europą rozbudował się wyż, którego centrum zalega nad Francją, przemieszczając się z wolna w kierunku wschodnim. Nad obszar Polski napływają dwie różnorodne masy: powietrze: z południa z Atlantyku i ciepłe, z północy z Rosji i chłodne. W efekcie daje to dużą zmienność pogody, a także i stąd skłonność do zachmurzeń i lokalnych burz.

W najbliższych dniach nie zanoszą się na większe zmiany. Będzie nadal ciepło (temperatura najwyższa ok. 25 st. C) i w miarę słonecznie. W godzinach południowych silny rozwój chmur kłębiastych aż do wystąpienia miejscowych burz i przejściowego ochłodzenia. Ciepło (ok. 15 st.) także w nocy.

Według wszelkich znaków na niebie i na ziemi pierwsza niedziela czerwca (Zielone Świąta) sprzyjać będzie wycieczkom na Białą, do Łasku Mogińskiego i w dalsze okolice.

PROMYK

# Kiedy zostanie wykonany stadion żużlowy „Wandy”?

Budowę stadionu „Wandy” rozpoczęto jeszcze w 1956 roku. Zapowiadano wówczas, że projekt stadionu przewiduje budowę hali sportowej na 500 widzów, boiska sportowego o 4 tys. miejsc, bieżni, skoczni, rzutni, 4 boisk do gier, basenu pływackiego, toru żużlowego, pawilonu klubowego. Projek-

ty owszem wspaniałe — ale ciągle tylko projekty. Stadion, który można było wybudować bez pośpiechu w ciągu trzech lat, jest już piątym roku w budowie i jak dotąd, mamy tylko tor żużlowy i boisko sportowe, przewidziane wykonane trybuny i budynek hali sportowej w stanie surowym. Nie wykonano pawilonu, w którym znajduje się parking, nie wykonano trybuny sędziowskiej, nie wykonano nawet przyzwoitych uliczek między ławkami na trybunach. Do stadionu prowadzi prowizoryczna droga, otaczająca go prowizorycznie wykonane wały. W słotne dni najbardziej uczęszczany nowohutski stadion zamienia się w błotne grzęzawisko.

Każdej zimy klub sportowy „Wanda” zmuszony jest z braku miejsca na prowadzenie treningów ograniczać pracę w sekcjach sportowych. Wypożyczanie sal sportowych w mieście kosztuje go co roku 150 tys. złotych. Stadion wraz z urządzeniami sportowymi jest niezbędnym ośrodkiem rozwijania pracy sportowej klubu, który nastawia się na

organizowanie sportu masowego, na werbowanie młodych sportowców.

Czy w tym roku amatorzy „czarnego sportu” doczekają się wykonania stadionu żużlowego „Wandy”? Horoskopy nie są pomyślne. Inwestor — Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych odmawia pieniędzy na ten cel, budowa stadionu nie została umieszczona w tegorocznym planie inwestycyjnym. Zarząd klubu z dyr. Gorczycą na czele, wspólnie z wykonawcą stadionu PPB HIL, czynią starania o uzyskanie pieniędzy na ten cel z GKKiF. Jeśli spotkają się one z aprobata władz sportowych, jeszcze w tym roku można będzie wykonać bodaj najważniejsze urządzenia stadionu „Wandy”.

hb

## Własny sklep mięsny

Już 3-go bm. na terenie Huty im. Lenina został uruchomiony dobrze zaopatrzonego sklepu mięsny. Nowy sklep, mieszczący się w dawnym lokalu sklepu przemysłowego, obok budynku straży pożarnej, zaopatrywany będzie w mięso m. in. z bydła hodowanego w gospodarstwie rolnym OZR hut w Lubocy, które planuje dostarczyć w br. około 600 tuczników czyli blisko 72 tony mięsa wieprzowego. Poza tym ponad 100 ton mięsa wołowego OZR hut otrzyma z uruchomionej już hodowli krów w powiecie nowosądeckim.

Za zorganizowanie wzorowej hodowli bydła i uruchomienie własnego sklepu mięsnego, który w znacznym stopniu przyczyni się do poprawy zaopatrzenia w mięso mieszkańców Nowej Huty, kierownictwu OZR Huty im. Lenina należy się słowa uznania.

## Szpilki

## Komu

## mandat?

Minęło już kilkanaście miesięcy od otwarcia dla ruchu kołowego ulic: Alei Róż i jej przecznicy ul. Armii Radzieckiej w Nowej Hucie, a nikt dotąd nie pomyślał o umieszczeniu na skrzyżowaniu tych ulic choćby jednego znaku drogowego. Warto dodać, że na ulicy Armii Radzieckiej istnieje się punkt kontroli pojazdów mechanicznych i ruch kołowy jest tam dość duży. Przy zbiegu tych ulic kierowcy niezdecydowanie wstrzymują pojazdy, często ruszają równocześnie z miejsca, placą przy okazji mandaty i tylko cudem unikają zderzeń.

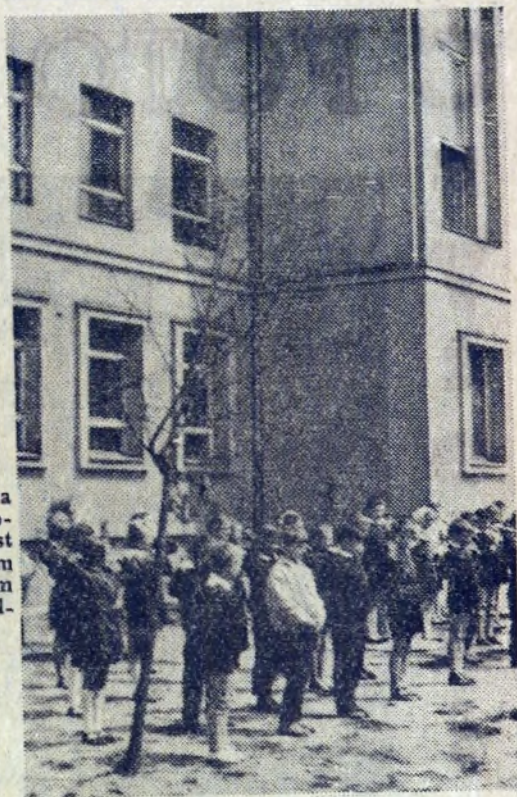
A Wydział Komunikacji DRN czeka widocznie na poważniejszy wypadek. Aż po wystąpieniu problemu, kto ma zapłacić mandat kierowcy czy obojętny urzędnik?

k.p.

## OGŁOSZENIA DROBNE

BARAN FRANCISZEK — zgubił przepustkę stałą nr 00104, wydaną przez Hutę im. Lenina.

MAGIERA JAN — zgubił dowód osobisty Nr KCK-269843 wydany przez MO Rzeszów.



Gimnastyka na świeżym powietrzu jest zawsze miłym urozmaicheniem lekcji szkolnych.

## Krótko i węzłowo

● Dlaczego NZG nie wycofuje ze swych kawiarni starych i nie nadających się do konsumpcji ciastek? Jeżeli nie można ich zastąpić świeżymi, to lepiej nie sprzedawać wcale. Klienci nie mają ochoty zjadać resztek sprzed dwóch czy więcej dni. Prosimy także o wprowadzenie śmietanki do kawy, co od dawna praktykowane jest w kawiarniach krakowskich.

● Przed Pierwszym Maja Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych wraz z wykonawcą obiektu plac w osiedlu Centrum „A”, między blokami nr 1 a 13. Niestety święto pracy przeszło, a miejsce to w dalszym ciągu wygląda kompromitująco. Czy musimy czekać na następne święto — np. 22 Lipca? Nie trudno chyba przysłać tu jeden spychacz, zniwelować grunt i zasiać na nim trawę.

## Komunikat

Dzielnicy Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Nowej Hucie zwraca się z apelem do nowohutskich przedsiębiorstw i osób prywatnych o udzielenie pomocy ofiarom huraganu na Rzeszowszczyźnie. Chodzi o przekazywanie datków pieniężnych, jak też o dzieje czy żywności.

Oflarodawcy proszeni są o zgłaszanie się w godzinach od 8 do 16 rano, nr tel. 417-66.

# Co gdzie kiedy?

## KINA

**SWIT** godz. 15.45, 18, 20.15: do 5 bm. „Spokojny człowiek” prod. USA, od 6 bm. „Skarby króla Salomona” przygod. prod. USA.

**SWIT mała sala** godz. 15.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 4 bm. „Rywal przy kierownicy” dramat NRF, 5-8 bm. „Pechowiec” komediodramat prod. arg., od 9 bm. „Odette S-23” dramat wojenny prod. ang.

**SWIATOWID** godz. 15.45, 18, 20.15: do 10 bm. „Rocznik” prod. USA, od 11 bm. „Pulapka” francuski.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Eudynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-68. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-66.

Wakowska Drukarnia Prasowa, Wilegole 1.

E-22

## SWIATOWID mała sala

godz. 15, 17, 19: do 4 bm. „Siódma pieczęć” dramat szwedzki, 5-8 bm. „Kosmos wzywa” fantast. prod. radzieckiej, od 9 bm. „Lunatyki” współcz. polski.

## SFINKS

godz. 16, 18, 20: do 5 bm. „Naśladowstwo wzbronione” sens. franc., 6-8 bm. „Cafe pod Mino” komedia polska, od 9 bm. „La Strada” dramat włoski.

## AKTUALNOŚCI

godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 18: filmy oświatowe, godz. 19: do 7 bm. „Prawo jest prawem” komedia włosko-franc., od 8 bm. „Grzech” dramat niem.-jugosl.

## KOLOROWE (Czyżyny-Lę)

5 bm., godz. 17, 19: „Awantura o Basie” komedia polska, 7 i 9 bm., godz. 18: „Postrach kobiet” komedia francuska, 12 bm., godz. 17, 19: „Naśladowstwo wzbronione” sens., francuski.

## TEATR LUDOWY

4 bm., godz. 19.15: „Orestes”, 5 bm., godz. 19.15: „Sen srebrny Salomei”, 6 bm., godz. 19.15: „Orestes”, 7 i 8 bm., godz. 11: „Rakietka Alfa I”, 9 bm., godz. 19.15: „Orestes”, 10 bm., godz. 19.15: „Dundo Maroje”.

## ESTRADA NIEPOETYCKA

## Z pewnego posiedzenia

**MIEJSCE:** Bardzo Monumentalna Sala z Estradą.

**CZAS:** Od rana do wieczora.

**OSOBY:** Mówca I, Mówca II, Przedmówca, Prezydium, Stereotypowy Woźny, Zebrani, Głównik, Zakochane Jaskółki.

### AKT OSTATNI

Przy zielonym stole na Estradzie widoczne Prezydium w składzie takim samym jak zwykle. Na mównicy obok właśnie zajmują miejsce Mówca I. Różowe promienie zachodzącego słońca kładą się długimi smugami na rzędach krzesel zapełnionych uspiętymi Zebranymi.

**MÓWCA I:** Drodzy Obywatele i Kochane Koleżanki z mojego działu zaopatrzenia w surowce niezbędne! Zwracam się do was z tego oto wysokiego miejsca, które zobowiązuje mnie do mówienia...

**STEREOTYPOWY WOŹNY** (pod nosem): Byle czego...

**MÓWCA I:** Prawdy i tylko prawdy! Jedynie prawdziwa prawda może nam pomóc w dalszym rozwoju, o który się staramy...

**ZAKOCHANE JASKÓŁKI:** My się też staramy o to samo, mamy właśnie śliczne pisklęta!

**GŁOŚNIK:** Cwir, ćwir, transmituję zakochane Jaskółki, niech się Zebrani ucieszą. Nareszcie coś innego, nareszcie coś wesołego!

**MÓWCA I:** ...o który się staramy, my starzy i młodzi, każdy w miarę swych sił, jak to zaznaczył mój przedmówca...

**PRZEDMÓWCA:** A jakże zaznaczyłem i podkreśliłem!

**MÓWCA I** (schodząc z mównicy): A tak, tak, zaznaczyłem i podkreśliłem. Dziękuję! **PREZYDIUM:** Dziękujemy, dziękujemy. Prosimy następnego!

**MÓWCA II** (z lekkim skłonem tułowia w stronę uspiętych Zebranych): Szanowne audytorium, niech mi będzie dane w tej wzruszającej chwili...

**GŁOŚNIK:** Cwir, mamy nowe pisklę! Kto ciekawy, niech przyjdzie zobaczyć!

**MÓWCA II:** W tej wzruszającej chwili niech mi będzie wolno uściśkać prawicę wszystkich Zebranych, tak czujnie obserwujących tok naszego życia.

**ZEBRANI:** Chrrr, phhh! Chrrr phhh! **MÓWCA II** — ściska prawicę śpiących Zebranych.

**STEREOTYPOWY WOŹNY:** Też pomysł budzić ludzi, nie wiadomo po co! W Tatrach mogą być śpiący rycerze, a u nas w ZLIPIE nie?

**ZAKOCHANE JASKÓŁKI i GŁOŚNIK:** Dostępiłszy tych posiedzeń, zapraszamy do walca, do walca, do walca! Kto w pierwszą parę?

KURTYNA

ik

# Kto winien?

## Jeszcze o barbarzyństwie

No, więc narazicie, będziemy mieli doskonale wyposażone, wprost idealne miejsce wypoczynku, za którym tak długo wdychaliśmy — pomyślałem, usłyszawszy radosną wieść o otwarciu zalewu nad Dłubnią. Jeszcze 14 maja ran-

nych drabinkach przepłotni, przenosząc natychmiast część lakieru na swe odświeżone ubranka.

Młodzież rzuciła się do kajaków i szczególnie atrakcyjnych rowerów wodnych. Stępczni zaś obywatele rozsiedli się w cienistych altankach nad kuflem piwa, czy szklanką lemoniady. Największa jednak grupa zebrała się, by podziwiać barwne widowisko

na drzewa, łamiąc przy tym kruche gałęzie i bezceremonialnie niszcząc kwiaty-załazki przyszłych owoców. Na uczynione im przez pracowników Zakładowego Domu Kultury wymówki nie zwracali w ogóle uwagi. Wielu małym sprawiał uciechę puszczanie w obrót kolorowych parasoli. W rezultacie tych zabaw nowo oddany do użytku i tak pieczołowicie wymuskany przez gospodarzy obiekt wypoczynkowy wyglądał naziutrz jak pobożewisko po najeździe dzikusów i wandalów. Po kilku dniach eksploatacji, prawie wszystkie rowery wodne stoją już nieczynne w oczekiwaniu na remont, a stan kajaków też pozostawia wiele do życzenia.

Wprowadzone bilety wejścia nie rozwiązują jeszcze zagadnienia. Wielu bowiem urwisów dostaje się tam na „gapę”, bezceremonialnie przekakując siatkę ogrodzenia lub przez robione w niej otwory. Należałoby więc koniecznie wzmocnić czujność społeczną. Obowiązkiem każdego obywatela, korzystającego z urządzeń zalewu, powinna stać się nie tylko troska o utrzymanie ich w jak najlepszym stanie, lecz również (o sobista) żywa reakcja na wszelkie przejawy chuligaństwa, ponieważ szczupły personel ośrodka nie jest w stanie wszystkiego dopilnować na tak rozległym terenie. Pragnienie opanowania i rozrywki — tak potrzebnych szczególnie w upalne dni lata —



Trudno jest się dawać dzieciom, jeżeli rodzice dają im taki przykład.

kiem, w drodze do pracy, obserwowaliśmy ostatnie pociągnięcia pędzlem, ostatnie zabiegi kosmetyczne, dokonywane w pośpiechu, tak aby najmłodszy „pupilek” Nowej Huty godnie przywitał jej dziesięciolecie.

Po południu, zaledwie bramy zalewu — strzeżone obecnie przez zielone wartownie kas wejściowych — gościnnie otwarły swe podwoje, wpuszczając gratisowo z okazji „Dnia Hutnika” liczne rzesze nowohutniczan, przybyłe, aby podziwiać jego nowoczesne wyposażenie i obejrzeć zorganizowany tam występ ludowego zespołu, poszedłem i ja — ciekawy szczególnie reakcji mieszkańców naszej młodej dzielnicy.

Najsilniej entuzjazmowały się oczywiście dzieci, biegnące do sił ku jaśniejącemu pastelowym barwami kącikowi zabaw. Wnet wysoko pofrunęły huśtawki, wesoło zaczęły podskakiwać kolorowe koniki, a najmłodszy gimnastyca przystąpił niezwłocznie do treningu na świeżo malowa-

regionalnego zespołu z Nowego Sącza. Niestety dla wielu zabrakło miejsc na ławkach prowizorycznej widowni pod gołym niebem, czym prędzej ściągano więc krzeselka spod barwnych płóciennych parasoli, by podeptać je natych-



Do tego zdjęcia nie potrzeba komentarza — mówi samo za siebie.

miast brudnymi buciskami, wdrapywano się na stoliki a nawet dachy altanek, nie oświeczając również kwitnącego sadku owocowego. Gro-mady niesfornych wyrostków (nawet tych aż nazbyt już wyrośniętych) wdrapwały się

zaspokoił nam w zupełności doskonale urządzony ośrodek: nad zalewem. Czułmy się tylko gospodarzami, otoczmy go serdeczną troską i opieką, a na pewno nie powtórzą się już podobne wybryki, niezbyt dobrze świadczące o niektórych mieszkańcach Nowej Huty.

42



# Czytelnicy FOTOGRAFUJĄ

Czytelnicy



Lato — okres wycieczek, wczasów i urlopów. Ładna pogoda wyciąga z domów w miastach tysiące turystów, którzy wszystkimi możliwymi środkami lokomocji udają się na tzw. „lono natury”. W czasie wycieczek nie może oczywiście obejść się bez fotografowania. Wiadomo, zdjęcie to najmiłsza pamiątka, zwłaszcza kiedy jest udane, ostre, a motyw dobrze wybrany.

Prezentujemy dzisiaj dwa zdjęcia z wycieczek nadesłane przez czytelnikę p. **MARIĘ D.** Na pierwszym — wieża w Nowym Sączu. Zdjęcie wyróżnia się ciekawym oświetleniem, dobry jest też pomysł „uchwycenie” kamiennych wież poprzez konary drzewa. Wykonane aparatem Practica (Biotar 1:2) Przyśłona 5.6, czas naświetlania 1/50 sek. Film: Fotopan.

Trudną sztuką jest szczególnie fotografia grupowa. Jak pokazać osoby, aby wyglądały naturalnie, bez jakiegś sztucznej wymuszonej pozy? Autorce się to udało. Te trzy dziewczęta wyraźnie nie pozują. Pochłonięto je oglądanie czegoś bardzo interesującego, może przy tym śmiesznego. Pstryk — i nieźla fotografia grupowa gotowa. Aparat ten sam, przyśłona 8, czas naświetlania 1/100 sek. Film: Fotopan.

Wybrzeże czarnomorskie, pełne uroczych zakątków, kryje tak zaskakujące zestawienia, że chwilami wprost trudno ochłonąć z wrażenia. Wrażliwi przecierają oczy, aby się upewnić, że to nie zwodnicza fatamorgana, a najprawdziwsza rzeczywistość. Tak dzieje się właśnie w przypadku Nesebyr — rybackiego miasteczka na małej wyspie, gdzie starożytność i średniowiecze królują niepodzielnie. Osadę łączy z lądem wąziutki skrawek mierzei,

**Jak spędzić urlop**

## Starożytność i „Złote Wybrzeże“

rożytnych Greków, nosi jeszcze w sobie ślad tych czasów w ruinach licznych świątyń,



Wycieczka z Huty im. Lenina nad Morzem Czarnym.

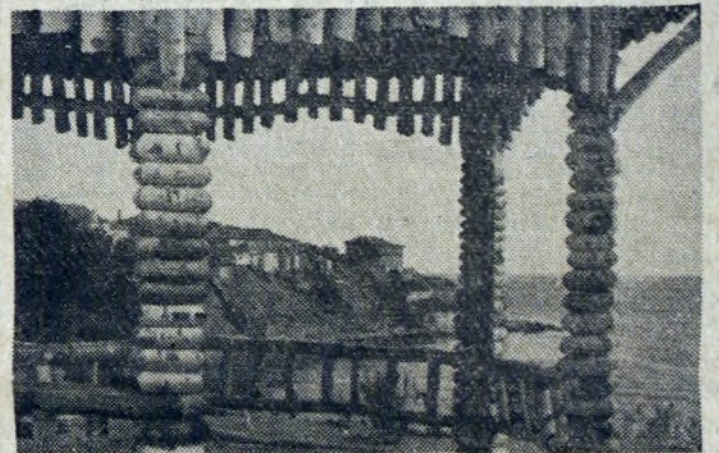
tranowoczesne „Złote Wybrzeże”, zbudowane przez architektów włoskich i jugosłowiańskich według najnowszych zasad budownictwa. Stoł tu już blisko 180 budynków, przeznaczonych dla restauracji, kawiarni, kina i teatru letniego i białych ogromnych hoteli o greckich nazwach, lekkiej pełnej powietrza architekturze i pomysłowym, estetycznym wykończeniu.

Innym uroczym zakątkiem jest Bałczik, do którego droga wiję się stromymi serpentynami przez wyniosłe wzgórza i skalne wąwozy. Szczególną osobliwością tego małego portu, położonego malowniczo na skalistych zboczach tarasowo opadających ku morzu jest dawny pałacyk królowej rumuńskiej i pisarki Carmen Silvii-Marii. Zbudowała go podobno dla swego kochanka Turka na wysokiej skale niemal tuż ponad falami, rozbijającymi się z hukiem o mur ogrodzenia. Małeńki zameczek z górującą ponad jego dachami smukłą wieżyczką minaretu kryje się w bujnej roślinności wspaniałego ogrodu. Czegóż tam nie ma: palmy, kaktusy, migdały, figowce, róże i oleandry. Zbiory godne najwspanialszego ogrodu botanicznego.

Wszystkim mającym trudności z

jakby pomost rzucony we współczesność. Nesebyr zbudowany w V wieku przez sta-

szątkach kolumn jońskich i doryckich. O tej handlowej miejscowości, znanej pod nazwą Mesembria wspomina nawet Herodot, który tu mieszkał. Średniowiecze zaś utrzymuje się tu w postaci dziesięciu oryginalnych cerkiewek i w stylu budownictwa domków mieszkalnych — niestannie ułożonych z kamienia, prawie że nie spajanych z drewnianą nadbudówką, charakterystycznie występującą do przodu.



Malowniczy Nesebyr.

Wąskie schodki, kończące się w złotym piasku pustej plaży czy też konar figowego drzewa, wyciągnięty w stronę bezludnego plaży to gotowy motyw do obrazu czy fotografii. Po wąziutkich uliczkach kręca się rybacy z wiankami ryb a śniade, czarnookie dzieciaki oferujące własnoręcznie wykonane naszyjniki z miniaturowych muszelek.

Na przeciwnym brzegu, wśród pustynnych piasków, wyrosło w ostatnim roku ul-

wyborem miejscowości, którzy pragną spędzić tegoroczny urlop wypoczynkowy poza granicami kraju, rzadze wyjazd do Bułgarii. Po załatwieniu formalności w „Orbisie” i niepełnych godzinach jazdy samolotem podziwiać będziecie uroczyste wybrzeże Morza Czarnego. W trakcie pobytu w Złotych Piaskach lub Warne zwiędziecie również wiele pięknych, zabytkowych miejscowości Bułgarii między innymi Nesebyr i Bałczik.

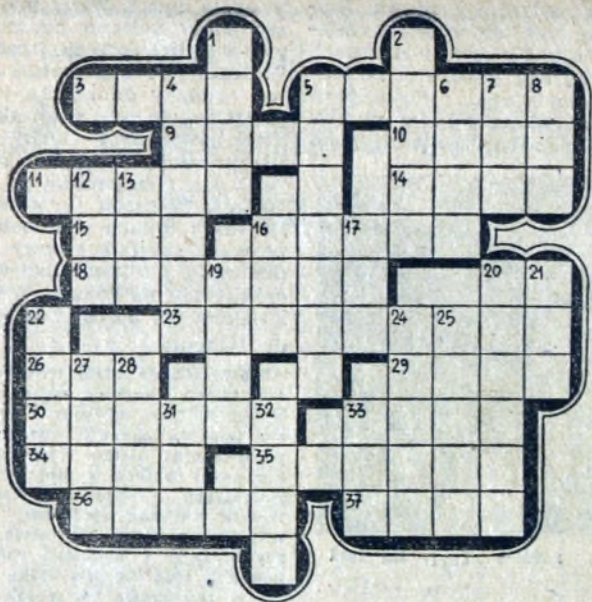
Tekst i zdjęcia: B. DZIEKAN

## SZOPKA Adam Włoch

### O księgach i poematach

1. Każdy wiek ma gorycze swoje przywary: na jedną książkę męczył się młody i stary. Jest wszakże między nimi przepaść nieprzebyta: młody męczył się — pisać. A stary — gdy czytał.
2. Kalamaz na stoliku spór z piórem włóci tęgi: które z nich jest autorem stworzonej tu księgi? Nadszedł ten, co ją pisał. I pomyślał: „Może skusnie mnie pod uwagę nie biorą w tym sporze?”
3. Wierszopis, który tworzył tylko poemata bohaterские — zakochał się na stare lata. Ale jak tu miłości wyszeptać dowody, gdy na usta się cisną, nic, jeno rapsody? Pomyślał: „Ci lirycy, to jednak nie durnie. Czulej piosenki nie zagrasz dziewczynie — na surmie!”

## KRZYŻÓWKA



**POZIOMO:** 3. inicjały pomocniczej organizacji Milicji Obywatelskiej; 5. czcze, puste słowa; 9. niepokoi Sycylijskich; 10. znak muzyczny; 11. siostra Balladyny; 14. na odwrót, przeciwnie; 15. przysłówki; 16. miejsce, w którym Stefan Czarniecki zwyciężył Szwedów w roku 1656; 18. rodzaj małego wodospadu; 20. spógiłska; 23. klęska społeczna, wielkie nieszczęście; 26. część sztuki teatralnej; 29. wybitny malarz cze. ski, reprezentant narodowego kierunku w tej sztuce; 30. kraj w północno-zachodniej Afryce; 33. szal, jakiemu ulegają palące haszysz; 34. gatunek mocnego napoju alkoholowego; 35. w podaniach ludowych: diabeł strzegący skarbow; 36. znany postępo, wy pisał brazylijski, autor powieści „Rycerz nadziei”; 37. zwrot staropolski.

**PIONOWO:** 1. pismo dyplomatyczne; 2. miasto powiatowe w woj. rzeszowskim; 4. kształt powierzchni chłny cieczy w rurce; 5. wyolny fizyk i chemik angielski, odkrywca indukcji elektro-magnetycznej; 6. płynna potrawa; 7. litera alfa, betu greckiego; 8. matnia na ryby; 12. masa do pieczętowania listów; 13. rzeka na zachodzie kraju; 16. jednostka mocy; 17. skorupiak morski; 19. szyszak strażacki; 20. laska z rączką podobną do toporka, używana przez turystów górskich; 21. inicjały masowej organizacji młodzieży; 22. wieść, pogłoska, plotka;

24. skład rupieci; 25. niewolnik w dawnej Sparcie, należący do miejscowej ludności achejskiej, podbitej i zniewolonej przez Spartę; 27. rodzaj wozu dwukolowego do wywożenia śmieci, błota, śniegu; 28. główna belka zęb, podpierająca inne; 31. pływaj po rosół, jeśli tusty; 32. w pobliżu, w najbliższym otoczeniu; 33. gatunek papugi brazylijskiej.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 11. VI. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali w przewidzianym terminie prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje

### ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 21 (180)

**POZIOMO:** 1. Halina, 5. okop, 9. Uran, 10. stopa, 11. temat, 13. Oleg, 14. ana, 16. ara, 17. paser, 20. AN (A. Nobel), 23. naród, 25. neon, 27. Znin, 28. domek, 31. ul, 33. Karol, 35. lek, 37. gna, 39. imapi, 41. szalas, 43. nurek, 44. tona, 45. Aran, 46. czasem.

**PIONOWO:** 1. huta, 2. arena, 3. lama, 4. Ina, 5. oto, 6. kola, 7. opera, 8. Paganini, 12. tran, 15. ser, 18. saper, 19. róz, 21. insu, lina, 22. kod, 24. dno, 26. nok, 29. mak 30. kosz, 32. lemur, 34. znane, 36. kara, 37. „Głos”, 38. Asam, 40. Men, 42. ATA

## HUMOR

Tak nie można



— Cemu pan tak ostroźnie nie sie ten kotlet?  
— A bo mi, bestia, już dwa razy upadł na podłogę...



— Czym mogę jeszcze służyć?  
— Proszę nauczyć teraz tego pana jeść...

Rys. B. Dziekan

## Urządzamy nasze mieszkania



W naszym kąci nie zajmowa. liśmy się dotychczas meblami dla dzieci. Dziś wypełniamy tę lukę i prezentujemy coś dla najmłodszych mieszkańców.

Jest to składane krzeselko, nie. zwykłe praktyczne, które przy odpowiednim rozłożeniu spełnia jednocześnie rolę stołka. Kolo-

rowe, ciekawe rysunki o wzo. rach holenderskich z pewnością spodoba się dzieciom. Na stołku umieszczone są liczne zabawki, a całość przesuwana na kółkach.

Meblek można nabyć w Salo. nie Mebli, cena niezbyt wysoka: 160 zł. (bs)

